PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 7 — Rok 1. Warszawa, środa, 22 grudnia 1948 r. Cena 5 zł

Kongres PZPR zakończył obrady

Tow. Bolesław Bierut przewodniczącym Komitetu Centralnego

Skład Komitetu Centralnego PZPR

Na wczorajszym rannym posiedzeniu Kongresu następujący towarzysze wybrani zostali do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej:

Albrecht Jerzy
Alster Antoni
Arski Stefan
Baranowski Feliks
Berman Jakub
Bierut Bolesław
Burski Aleksander
Chełchowski Hilary
Ćwik Tadeusz
Cyrankiewicz Józef
Daniszewski Tadeusz
Dąbrowski Konstanty
Dietrich Tadeusz
Dłuski Ostap
Duniak Stanisław
Doliński Adam
Dworakowski Władysław
Fiedler Franciszek
Gomułka Władysław
Hoffman Mieczysław
Izydorczyk Jan
Jabłoński Henryk
Jaroszewicz Piotr
Jędrychowski Stefan
Jóźwiak Franciszek
Kasman Leon
Kluszyńska Dorota
Kole Julian
Kozłowska Helena
Korczyc Władysław
Kowalczyk Stanisław
Kuryłowicz Adam
Lange Oskar
Lewikowski Wacław
Machno Józef
Matwin Władysław
Matuszewski Stefan
Mazur Franciszek
Mietkowski Mieczysław
Mijal Kazimierz
Minc Hilary
Modzelewski Zygmunt
Motyka Lucjan
Nowak Zenon
Ochab Edward
Oks Mateusz
Pasenkiewicz Kazimierz
Popiel Mieczysław
Pragierowa Eugenia
Radkiewicz Stanisław
Rapacki Adam
Reczek Włodzimierz
Romkowski Roman
Rusinek Kazimierz
Rybicki Marian
Skowroński Ignacy
Skrzeszewski Stanisław
Spychalski Marian
Świątkowski Henryk
Świetlik Konrad
Strzelecki Ryszard
Szczęśniak Józef
Sztachelski Jerzy
Szymanowski Zygmunt
Szyr Eugeniusz
Wierbłowski Stefan
Witaszewski Kazimierz
Wolski Władysław
Zambrowski Roman
Zarzycki Janusz
Zawadzki Aleksander
Zawadzki Stanisław

Gubernator Stutgartu ustąpił protestując przeciw polityce Claya

Nasz korespondent red. M. Podkowiński telefonuje z Berlina:

Wielkie wrażenie wywołało we Frankfurcie nad Menem ustąpienie dyrektora amerykańskiego zarządu wojskowego w Stutgarcie, La Folette. Gubernator La Folette pozostawał w ostrej opozycji do polityki generała Claya i w ostentacyjny sposób dawał wyraz swemu stanowisku.

Po straiku i demonstracjach ludności robotniczej Stutgartu, gen. Clay zarządził szereg represji wobec mieszkańców miasta oraz w stosunku do organizacji i działaczy robotniczych. M. in. gen. Clay wprowadził w Stutgarcie godzinę policyjną od 8 wieczór. Gubernator La Folette w demonstracyjny sposób wraz ze swą rodziną również nie wychodził na ulicę po godzinie 8 wieczór. Wczoraj gubernator La Folette udał się do Frankfurtu nad Menem gdzie oficjalnie podał się do dymisji.

La Folette, podobnie jak b. dyrektor wydziału dekartelizacji w Niemczech zachodnich, James Martin, nie zgadzał się z polityką generała Claya w Niemczech.

Skupimy najszersze masy narodu do wypełnienia zadań wytyczonych przez Wielki Kongres Zjednoczenia

Końcowe przemówienie tow. Bolesława Bieruta

Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zakończył swoje obrady. Obrady Kongresu śledziła z napięciem cała klasa robotnicza. Brała w nich udział również swym wielkim Czynem Przedkongresowym, który przysporzył narodowi więcej produktów, więcej maszyn, więcej bogactw. Ich ogólną wartość ocenia się na około 6 miliardów złotych. Ale nie można mierzyć materialnymi tylko wartościami tego olbrzymiego poruszenia mas, które towarzyszyło obradom Kongresu. Dla każdego z nas, dla partii całej, dla klasy robotniczej, dla mas pracujących i dla olbrzymiej większości naszego narodu dni Kongresu — to wielkie, niezapomniane dni, to gorące i niezatarte przeżycia, to głęboka nauka, to niewyczerpane ożywcze źródło idei i wielkiej niezwyciężonej siły, która z idei tej wypływa.

Obrady Kongresu naszej Partii zbiegły się ze 150-letnią rocznicą urodzin Adama Mickiewicza. Dziś spełniają się marzenia wieszcza, aby jego „księgi zbłądziły pod strzechy". Dziś idee Mickiewiczowskie o braterstwie ludów, hasła głoszone przez niego w „Trybunie Ludów" o walce z uciskiem narodowym i społecznym, stały się własnością milionowych rzesz narodu polskiego. W ten sposób najlepiej czcimy pamięć wieszcza.

Obradom Kongresu towarzyszyły wzruszenia, uczucia, myśli i wypowiedzi nie tylko bezpośrednich jego uczestników. Obradom Kongresu towarzyszyły wzruszenia i uczucia milionów ludzi pracy, towarzyszyło im gorące tętno serc olbrzymiej większości narodu.

Przez salę tego Kongresu w czasie jego obrad przeszły dziesiątki delegacji ze wszystkich krańców Polski. Przybyły, aby złożyć Kongresowi pozdrowienia od górników, hutników, kolejarzy, metalowców, włókniarzy, robotników budowlanych, chłopów, od organizacji społecznych, od wojska, od młodzieży, od kobiet, od pracowników nauki, od pisarzy, artystów, inteligencji, od dorosłych i dzieci, od setek tysięcy bezpartyjnych pracowników różnych dziedzin przemysłu, transportu, handlu, rolnictwa itp. itp

Do Prezydium Kongresu napłynęło z górą 8 tys. depesz i listów z wzruszającymi w swej prostocie pozdrowieniami, meldunkami, powitaniami oraz kilkaset artystycznie wykonanych pozdrowień z podpisami ponad półtora miliona robotników, pracowników i młodzieży.

O czym to świadczy?

Świadczy to, że wielka jest i niezmierzona siła idei jedności w masach polskiego ludu pracującego.

(Dokończenie na str. 2)

Ostatni dzień Kongresu jedności

W 7 dniu obrad pod przewodnictwem tow. Kazimierza Mijala Kongres kontynuował dyskusję nad referatem tow. Zambrowskiego.

Przed rozpoczęciem dyskusji tow. Dietrich zreferował wyniki pracy Komisji Redakcyjnej wytycznych dla sporządzenia 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski.

Tow. Dietrich wnosi o przyjęcie „Wytycznych" w brzmieniu przedstawionym przez tow. Minca, — jako podstawy i do upoważnienia Komitetu Centralnego do zredagowania ostatecznego tej części tekstu, do której wniesiono poprawki.

Przy burzliwych oklaskach całego Kongresu, przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek tow. Dietricha. Wytyczne do sporządzenia planu 6-letniego zostały przyjęte jednomyślnie.

Przewodniczący udzielił następnie głosu przedstawicielowi wychodźtwa polskiego we Francji — tow. **Zdanowi.**

Polacy we Francji, którzy mają za sobą długie lata walki o chleb i wolność — mówił tow. Zdan — mają oczy skierowane w stronę kraju i pragną wrócić, by wziąć czynny udział w budowie Polski Socjalistycznej. Utworzenie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pobudzi Polaków we Francji do większej jeszcze aktywności i przyspieszy ich powrót do kraju.

W imieniu wychodźtwa polskiego w Belgii przemówił tow. **Kozioł** witając w serdecznych słowach Kongres Zjednoczeniowy.

Tow. Radkiewicz

Następnie zabrał głos w dyskusji nad referatem tow. Zambrowskiego — tow. **Radkiewicz.**

Na wstępie swego przemówienia mówca stwierdza, że zdobywanie przez lud pracujący pozycji za pozycją odbywało się w Polsce na drodze ostrej, nieraz bardzo ciężkiej walki klasowej.

Tow. Radkiewicz stwierdza, że klasa robotnicza i cały obóz demokracji polskiej okupił swoje dzisiejsze zwycięstwa wielkimi kosztami krwi i ofiar. Koszty te nie mieszczą się tylko w cyfrze podanej już przez tow. Bieruta, a sięgające 15.000 poległych w walce z reakcją członków PPR. Do tego trzeba dodać setki tysięcy pomordowanych przez bandy reakcyjne PPS-owców, SL-owców, żołnierzy Wojska Polskiego, bezpartyjnych, często bestialsko pomordowanych razem z dziećmi i starcami.

Do tego trzeba dodać ogrom dobytku chłopskiego, spalonego, zrabowanego i zniszczonego. Do tego trzeba dodać nieszczęścia i boleść pozostałych sierot po pomordowanych, a jest ich wiele, wiele tysięcy, bo tylko po pomordowanych pracownikach bezpieczeństwa, liczba ich sięga przeszło 7.000.

A ileż szkód w naszej gospodarce narodowej przyniósł sabotaż i dywersja?

(Dokończenie na str. 2)



Ukonstytuowanie się Komitetu Centralnego PZPR

Natychmiast po zamknięciu Kongresu odbyło się konstytucyjne zebranie Komitetu Centralnego PZPR, w którym wzięli udział członkowie Komitetu Centralnego i zastępcy.

Komitet Centralny wybrał na przewodniczącego tow. Bolesława Bieruta.

Komitet Centralny wyłonił Biuro Polityczne w składzie tow. tow.:

Bolesław Bierut,
Jakub Berman,
Józef Cyrankiewicz,
Franciszek Jóźwiak,
Hilary Minc,
Stanisław Radkiewicz,
Adam Rapacki,
Marian Spychalski,
Henryk Świątkowski,
Roman Zambrowski,
Aleksander Zawadzki,

Na zastępców członków Biura Politycznego wybrani zostali tow. tow.:

Hilary Chełchowski,
Stefan Matuszewski,
Franciszek Mazur,
Edward Ochab,

Komitet Centralny wybrał na Sekretarzy Komitetu Centralnego tow. tow.:

Józefa Cyrankiewicza,
Romana Zambrowskiego,
Aleksandra Zawadzkiego.

Komitet Centralny wyłonił Sekretariat w następującym składzie: tow. tow.:

Bolesław Bierut,
Jakub Berman,
Józef Cyrankiewicz.
Hilary Minc,
Henryk Świątkowski,
Roman Zambrowski,
Aleksander Zawadzki,

Komitet Centralny wyłonił Biuro Organizacyjne w składzie tow. tow.:

Bolesław Bierut,
Jerzy Albrecht,
Antoni Alster,
Stefan Arski,
Feliks Baranowski,
Jakub Berman,
Hilary Chełchowski,
Tadeusz Ćwik.
Józef Cyrankiewicz,
Władysław Dworakowski,
Henryk Jabłoński,
Leon Kasman,
Julian Kole
Franciszek Mazur,
Hilary Minc,
Zenon Nowak,
Edward Ochab,
Włodzimierz Reczek,
Marian Rybicki,
Henryk Świątkowski,
Roman Zambrowski,
Janusz Zarzycki,
Aleksander Zawadzki,
Stanisław Zawadzki,

Wszystkie organa Komitetu Centralnego zostały wybrane jednomyślnie.



Manifestacja ludu Warszawy w ostatnim dniu Kongresu

Sto tysięcy mieszkańców Stolicy manifestowało wczoraj swoją solidarność z Kongresem PZPR. Wiec odbył się przed gmachem Politechniki. Zagaił go tow. Stanisław Zawadzki. Przemówienia wygłosili tow. tow. Bolesław Bierut, Józef Cyrankiewicz i przedstawiciel delegacji zagranicznych Ramette. Mówcy wśród nie opisanego entuzjazmu zebranych stwierdzili, że odpowiedzią ludzi pracy na uchwały Kongresu będzie jeszcze bardziej ofiarna praca dla dobra Polski Ludowej. Wiec zakończono okrzykami na cześć Warszawy i jej bohaterskiej klasy robotniczej. Po manifestacji odbył się pokaz ogni sztucznych. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu manifestacji na str. 5.

Kongres BPR(k) omawia wytyczne walki klasy robotniczej

SOFIA (PAP). — W trzecim dniu obrad V Kongresu BPR(k) wygłosił referat sekretarz KC BPR(k) i minister kultury i sztuki — Czerwienkow.

Po zanalizowaniu sytuacji na odcinku uświadomienia partyjnego, oraz po zreasumowaniu wyników walki z unicestwieniem ideologii kapitalistycznej, min. Czerwienkow wysunął tezy, zmierzające do realizacji postulatów marksizmu - leninizmu w dziedzinie nauki, sztuki i kultury.

Na zakończenie swego referatu Czerwienkow stwierdził: „Omówiliśmy obszernie zdecydowane i konsekwentne plany ataku klasy robotniczej przeciwko kapitalistycznej ideologii we wszystkich jej przejawach. Realizacja, stojących przed nami zadań w tej dziedzinie zadecyduje o zwycięstwie marksizmu - leninizmu w nauce i w sztuce i o podniesieniu poziomu kulturalno - politycznego mas pracujących".

Końcowe przemówienie tow. B. Bieruta

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Świadczy to, że miliony bezpartyjnych robotników, chłopów, inteligentów ufają Zjednoczonej Partii i pragną ją mieć za swego przewodnika.

Świadczy to, że Zjednoczona Partia, uznająca jasną przodującą ideologię marksizmu-leninizmu, mająca jasny program działania i zwartą, jednolitą organizację, znajduje gorące uznanie wśród polskich mas pracujących.

Świadczy to wreszcie, że Partia taka, jaką wyłonił Kongres Zjednoczeniowy, zespolona mocno z milionowymi masami ludu pracującego, stanowi wielką, potężną i niezłomną siłę, siłę zdolną przeobrazić, ulepszyć, wzbogacić i uszlachetnić życie całego narodu.

Nie ma i nie może być większej siły nad partię zjednoczoną, zwartą, jednolitą, przesiąkniętą najwyższą ideą, jaką stworzyła ludzkość, nad partię, która jest rozumem, honorem i sumieniem klasy robotniczej.

Towarzysze!

Obradom naszego Kongresu towarzyszyły płomienne i braterskie wypowiedzi przybyłych do nas przedstawicieli międzynarodowego ruchu robotniczego z 30 krajów świata. Mówili oni o walce — twardej, niezłomnej, lecz ciężkiej walce klasy robotniczej w krajach, znajdujących się jeszcze w jarzmie kapitalizmu. Mówili o bogatej w twórcze osiągnięcia i radosne perspektywy walce w krajach demokracji ludowej. Wszyscy brali za wzór wypróbowaną bohaterską, rewolucyjną i zwycięską drogę, którą wytyczyła sławna Partia Lenina i Stalina — Komunistyczna Partia ZSRR, Partia pierwszego socjalistycznego państwa w świecie.

W atmosferze przeżyć i wzruszeń naszego Kongresu pulsowały gorące uczucia i świadomość wielkiej spójni, łączącej naszą walkę, nasze dążenia, naszą ideologię — z walką, z dążeniami, z ideologią mas pracujących całego świata. Wybuchem niepowstrzymanej radości przyjął Kongres komunikat o zdobyciu Pekinu przez chińską Armię Ludową. Wybuchami entuzjazmu witał Kongres informacje przedstawicieli partii zagranicznych o wzroście ich szeregów, o ich zdobyczach i nieugiętej postawie w walce klasowej. Najgorętszymi falami uczuć serdecznych witał Kongres słowa o naszej przyjaźni z wielkim krajem Socjalizmu, słowa o wielkim wodzu bratnich narodów ZSRR, o genialnym kontynuatorze dzieła Marksa, Engelsa, Lenina — o towarzyszu Stalinie.

O czym to świadczy?

Świadczy to, że zlewają się z sobą u nas w jeden potężny potok dwa wielkie źródła siły ideowej naszego ruchu: idea dźwignięcia wzwyż naszej Ojczyzny z ideą spójni międzynarodowej wszystkich pracujących w walce o pokój, w walce o zwycięstwo demokratycznego frontu antyimperialistycznego w całym świecie.

Świadczy to, że zasady międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, zasady rewolucyjnego proletariackiego internacjonalizmu tkwią głęboko w sercach i umysłach polskiej klasy robotniczej, bowiem tylko dlatego mogły one znajdować tak gorące odbicie w nastrojach i ogólnej atmosferze Kongresu.

Był więc nasz Kongres wyrazem nie tylko głębokich myśli, ale i serdecznych, płomiennych uczuć. Był to Wielki Kongres Zjednoczenia.

Wielki, niezwykły, nie dający się ująć w proste formalne słowa jest dorobek tego Kongresu.

Wielka, wyjątkowa jest jego doniosłość nie tylko dla klasy robotniczej, ale i dla całego narodu.

Otwiera on nową kartę dziejów polskiego ruchu robotniczego i zarazem nową kartę dziejów narodu polskiego.

Na karcie tej Kongres wpisał nowe, płomienne słowa, wskazujące nowy, wyższy etap, w który wstąpiła Partia, w który wstępują masy pracujące, w który wstępuje Polska.

Słowa te — to Deklaracja Ideowa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Deklaracja Ideowa — to wielki i jasny program działania Partii, to program budowy Polski rozwijającej potężne siły wytwórcze, Polski sprawiedliwej, tworzącej nowe życie, nowy byt, nową kulturę dla ludu pracującego. Deklaracja Ideowa — to program budowy Polski jako Ojczyzny ludu pracującego — jedynej twórczej siły narodu.

Po całej Polsce popłynie z tego Kongresu wielka i niezaprzeczona prawda, że jest w narodzie naszym mocarna, zwarta i niezwyciężona siła, która zdolna jest wykuć nową, świetlaną przyszłość Polski.

Siłą tą jest lud pracujący, który zrzucił z siebie jarzmo, jakie dźwigał od wieków i jako wolny i jedyny odtąd gospodarz kraju buduje swoją Ojczyznę.

Siłą tą jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która przewodzi ludowi.

Jak wspaniałym blaskiem słońca została oświetlona przez Kongres droga, którą Polska Zjednoczona Partia Robotnicza poprowadzi milionowe masy ludowe. Jest to droga rozwoju Polski do dobrobytu, do likwidacji wyzysku, do sprawiedliwości społecznej, do socjalizmu.

Zlikwidowaliśmy rozłam w ruchu robotniczym, stanowimy dziś jedną półtoramilionową, zgodną i zwartą rodzinę robotniczą

— jest to wielka i niezwyciężona siła!

Mamy jasny, oparty na wszystkich naszych doświadczeniach, na najlepszych tradycjach polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego — marksistowsko - leninowski program działania

— jest to olbrzymia i niepokonana siła!

Wytknęliśmy jasne zadania gospodarcze, zmierzające do przedterminowego wykonania planu 3-letniego.

Ustaliliśmy wytyczne wielkiego planu 6-letniego, planu, który przepiękny nasz kraj, zasobną w skarby materialne i ludzkie Ojczyznę naszą, przekształci w kraj dobrobytu, w kraj kultury twórczej, w kraj radosnego życia,

już ta jasna perspektywa — to potężna, ożywcza i niezłomna siła!

Przyjęliśmy statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — wielką kartę konstytucyjną naszej Partii — czołowej, zorganizowanej, uzbrojonej w niezawodny oręż przodującej teorii marksizmu - leninizmu, awangardy robotniczej, podwaliny naszego państwa demokratyczno - ludowego,

— jest to siła, za którą pójdą miliony!

Potrafiliśmy wytworzyć na Kongresie atmosferę braterstwa, życzliwości wzajemnej i jednomyślności

— to daje gwarancję, że partia będzie niezłomna jak granit!

Uchwały Kongresu pomnożą siły, świadomość, wiarę, entuzjazm klasy robotniczej.

Uchwały Kongresu dadzą pewność jutra, spokojnej i owocnej pracy, gwarancję rosnącego dobrobytu chłopom pracującym. Partia troszczyć się będzie o usunięcie ich bolączek, umocni i pogłębi sojusz robotniczo - chłopski!

Uchwały Kongresu rozproszą oszukańcze, rozsiewane przez wrogów złośliwe plotki, jakoby Partia chciała wkroczyć na drogę awanturnictwa gospodarczego, na drogę mechanicznej likwidacji przedsiębiorstw prywatnych, bez podstawy ekonomicznej.

Uchwały Kongresu umocnią przekonanie wszystkich ludzi rzetelnej i uczciwej pracy, że partia troszczy się o wszystkie ogniwa gospodarki narodowej, że popiera rozwój rzemiosła, że zabezpieczy spokojny byt i pracę wszystkich potrzebnych krajowi ogniw wytwórczych.

Uchwały Kongresu otwierają rozległe możliwości i perspektywy nauki i awansu młodzieży polskiej.

Uchwały Kongresu znajdą żywy oddźwięk wśród kobiet, bo wskazują drogę, jak zmniejszyć ich troski, jak ułatwić im warunki życia i możliwość szerokiej pracy społecznej.

Uchwały Kongresu zbliżą z ludem pracującym inteligencję, która chce twórczej pracy dla Polski i dla jej kultury!

Uchwały Kongresu podniosą na duchu, natchną wiarą i nowym zapałem pracy olbrzymią większość narodu!

Uchwały Kongresu wywołają bezsilną wściekłość tylko garstki wyzyskiwaczy i reakcjonistów, niezadowolenie wśród imperialistów i ich agentów.

Ale uchwały Kongresu wzbudzą sympatie dla Polski wszystkich ludzi przodujących i postępowych w świecie, stanowią one wzmocnienie międzynarodowego frontu walki o pokój i postęp.

Towarzysze! Po niezapomnianych dniach, które przeżyliśmy w okresie tego historycznego Kongresu naszym zadaniem najbliższym jest ponieść w szerokie masy ludowe wielki i twórczy jego dorobek. Niechaj po całej Polsce rozbrzmiewa prawda o Wielkim Kongresie Zjednoczenia.

Pomnożymy wielokrotnie siły narodu, jego bogactwo i dobrobyt!

Wydźwigniemy wyżej kulturę i naukę, sztukę i oświatę! Podwoimy siły w walce o pokój!

Wcielimy w życie doniosłe uchwały Kongresu!

Walczyć o ich urzeczywistnienie, mobilizować wokół nich najszersze masy ludowe, zbliżać Polskę do Socjalizmu — to święty obowiązek każdego członka Partii!

Towarzysze! Nie ma wątpliwości, że dla realizacji wielkich zadań wytkniętych przez Kongres potrafimy skupić najszersze masy narodu.

Niech żyje naród polski!

Niech żyje jego bohaterska klasa robotnicza!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Ostatni dzień Kongresu Jedności

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Widzimy więc, że w warunkach demokracji ludowej w okresie jej zdobywania i utrwalania toczy się ostra walka klasowa, i że walka ta przybiera wielką rozmaitość form.

Mogę was zapewnić towarzysze delegaci — stwierdza tow. Radkiewicz — że w walce o socjalizm władze bezpieczeństwa będą pod ideowym kierownictwem partii, wiernie służyć klasie robotniczej i całemu ludowi pracującemu. (burzliwe oklaski)

Tow. Radkiewicz przypomina, że procesy przeciwko bandom NSZ i organizacjom WiN ujawniły jasno, iż agenci angielskiego i amerykańskiego imperializmu z rozkazów swoich rządów pomagali, uczestniczyli i kierowali wrogą robotą w naszym kraju. Jedna z form działania obcej agentury jest sabotaż i szkodnictwo gospodarcze.

Demokracja ludowa dysponuje dostateczną siłą — stwierdza tow. Radkiewicz — aby unieszkodliwić każde poczynanie wrogiej agentury, niezależnie od tego czy będzie ona występowała w imieniu Andersa czy Mikołajczyka, czy też pod osłoną sutanny. Demokracja ludowa posiada dziś dostatecznie sił i środków, aby w oparciu o rosnące wciąż swoje pozycje w narodzie zapewnić Polsce spokój i porządek w jej marszu do socjalizmu.

W dalszej części swego przemówienia mówca stwierdza, że wróg w walce z ruchem rewolucyjnym stosuje metodę dywersji i prowokacji wewnątrz partii, i dlatego niezbędna jest jak największa czujność. (Do przemówienia tow. Radkiewicza jeszcze powrócimy).

Tow. Reczek

Następnie głos zabiera tow. Reczek.

Mówi o tym, jak ruch robotniczy w ciężkiej walce klasowej szukał dla siebie skutecznych form organizacyjnych, aż doszedł do utworzenia leninowskiej partii.

U podstaw statutu PZPR leżą marksistowskie i rewolucyjne tradycje organizacyjne SDKPiL, KPP i PPR. Inaczej sprawa wygląda, gdy idzie o Polską Partię Socjalistyczną z okresu międzywojennego — podkreśla tow. Reczek, wskazując, że reformizm wykoszlawiał cały styl pracy organizacyjnej przedwojennej PPS.

Wielkim przemianom ideologicznym odrodzonej PPS towarzyszyły zmiany organizacyjne. Zmiany te następowały czasem wolniej niż przemiany ideologiczne i zachodziły przeważnie na drodze pozastatutowej.

Udział we władzy państwowej i konkretne zadania przebudowy społecznej, walka z reakcją i prawicą we własnych szeregach uczyły nas nowych metod pracy, zmuszały do zrywania w pracy organizacyjnej z drobnomieszczańskim liberalizmem i socjal-demokratycznymi wahaniami.

Przechodząc do analizy statutu PZPR, tow. Reczek stwierdza, że projekt statutu, oparty o najlepsze tradycje ruchu robotniczego, o nasze własne bogate doświadczenia i o doświadczenia organizacyjne Wielkiej Partii Bolszewickiej, awangardy międzynarodowego ruchu robotniczego, stwarza mocne ramy organizacyjne, które nam przyjdzie napełnić żywą, socjalistyczną treścią.

Tow. Bodalski

Głos zabrał następnie tow. Bodalski. Nawiązał on do tej części referatu ob. Zambrowskiego, w której była mowa o zadaniach Partii na terenie Związku Samopomocy Chłopskiej.

Mówca scharakteryzował trzy podstawowe ogniwa tej pracy: Pierwsze — to rozwój różnych form spółdzielczości wiejskiej, to walka o jej klasowy charakter, o udział mas mało i średniorolnych chłopów w jej kierownictwie.

Drugim węzłowym ogniwem są rolnicze zrzeszenia branżowe Związku Samopomocy Chłopskiej. Stworzenie szerokiej i masowej bazy zrzeszeń branżowych — tak roślinnych, jak i zwłaszcza hodowlanych — konieczne jest dla realizacji wytycznych planu sześcioletniego, tylko bowiem wtedy możliwe jest rozszerzenie kontraktacji produktów rolnych.

Trzecim bardzo ważnym ogniwem pracy Związku Samopomocy Chłopskiej jest jego działalność oświatowo - kulturalna. Mówca podkreśla szkodliwość dotychczasowego stanu rzeczy, w którym działało na wsi po kilka a nawet kilkanaście organizacji zajmujących się „upowszechnianiem kultury".

Praca kulturalno - oświatowa na wsi — stwierdza wśród oklasków mówca — musi być oparta o zwarty system ideologiczny, o system, którego zwycięstwo gwarantuje nasz Kongres, system, który pozwoli zrealizować socjalistyczną kulturę jedną kulturę wsi i miasta.

Tow. Motyka

Z kolei przemawia tow. Motyka. Podkreśla znaczenie pracy partyjnej na odcinku młodzieżowym. Odcinek ten — stwierdza mówca — winien być otoczony szczególną opieką partii.

Po omówieniu szeregu zadań na odcinku młodzieżowym tow. Motyka stwierdza:

Pragniemy śladem wielkiego bratniego Komsomołu, z którego nauk i doświadczeń korzystamy, czynną pracą na wszystkich trudnych odcinkach pomagać w budowie socjalizmu. Młodzi ZMP-owcy z zapałem i entuzjazmem młodych serc muszą utrzymać zwiększone tempo pracy, aby przedterminowo wykonać plan 3-letni.

W imieniu delegatów pracujących na odcinku młodzieżowym tow. Motyka zapewnia Kongres, że realizować będą oni w ZMP te zadania, jakie postawi PZPR — przyjaciel młodzieży, partia — nauczyciel i przewodnik. (Burzliwe oklaski).

Tow. Zambrowski

Na trybunę wchodzi witany entuzjastycznie tow. Zambrowski.

Dyskusja wykazała całkowitą jednomyślność z tezami referatu o statucie — oświadcza mówca. Również komisja statutowa, która pracowała nad poprawkami do statutu jednomyślnie te poprawki przyjęła i w imieniu Komisji Statutowej poprawki te będą jeszcze tutaj zreferowane. Jednomyślność ta pozwala mi zrzec się końcowego słowa. Chcę tylko wyrazić przekonanie, że jednomyślność Kongresu Zjednoczeniowego daje nam gwarancję, iż statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stanie się niezawodnym orężem scementowania jedności naszej partii. (Huczne oklaski).

Budujcie więc Towarzysze partię na niewzruszonych leninowskich podstawach statutu, aby każdy robotnik, każdy chłop, każdy inteligent mógł o Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej powiedzieć słowami poety rewolucjonisty: „Mózg klasy robotniczej, siła klasy, serce klasy, chluba klasy — oto czym jest partia".

Następnie tow. Starewicz referuje wyniki obrad Komisji Statutowej, po czym wśród ogromnego entuzjazmu statut zostaje uchwalony wraz ze zgłoszonymi poprawkami.

Następują wybory do Władz Naczelnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Tow. Dworakowski zgłasza w imieniu narady kierownictw delegacyj wojewódzkich listę kandydatów na członków Komitetu Centralnego oraz listę kandydatów na zastępców członków.

Tow. Kozłowski — również w imieniu narady, zgłasza listę kandydatów na członków Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej oraz Komisji Rewizyjnej.

Wśród wielkiego skupienia delegaci w tajnym głosowaniu składają głosy do urn.

Po zakończeniu głosowania przewodniczący ogłasza przerwę do godz. 19. W czasie przerwy delegaci zgromadzili się przed gmachem Politechniki, gdzie odbywała się wielka manifestacja ludu Warszawy. (Sprawozdanie z manifestacji podajemy na str. 5).

Popołudniowe obrady siódmego, ostatniego dnia Kongresu Zjednoczeniowego rozpoczynają się o godzinie 19,15, pod przewodnictwem tow. Bolesława Bieruta, który udziela głosu tow. Marianowi Spychalskiemu dla odczytania listu grupy komunistów jugosłowiańskich, skupionych wokół pisma „Nowa Borba".

Grupa „Nowa Borba" przesyła Kongresowi gorące, braterskie pozdrowienia. List zawiera wyrazy zapewnienia, że narody Jugosławii — mimo terroru stosowanego przez klikę Tito — pozostaną wierne idei międzynarodowej solidarności i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Końcowa część listu brzmi: „Niech żyje Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych!", „Niech żyje Wódz Proletariatu Międzynarodowego i całego frontu pokoju — Wielki Stalin!", „Niech żyje Polska Klasa Robotnicza z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą na czele!"

Następnie przewodniczący Komisji Skrutacyjnej tow. Ładosz składa sprawozdanie z wyborów. Głosowało 1.508 delegatów i Komisja uznała wszystkie głosy za ważne. Po odczytaniu sprawozdania Komisji Skrutacyjnej, gdy tow. Ładosz oświadcza: „W ten sposób władze naczelne Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zostały przez was wybrane", delegaci wstają i wśród okrzyków! „Niech żyje Komitet Centralny", „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza", wśród niebywałego entuzjazmu podejmują śpiew „Międzynarodówki".

Przewodniczący informuje następnie, że ukonstytuowanie się nowowybranych władz nastąpi natychmiast po zamknięciu Kongresu.

Tow. Bolesław Bierut zabiera głos dla wygłoszenia końcowego przemówienia. (Treść przemówienia tow. Bieruta podajemy na str. 1).

Potężnie płynie melodia „Międzynarodówki" i „Czerwonego Sztandaru". Gdy przebrzmiały okrzyki i bojowe pieśni proletariackie, gdy na moment ucichły oklaski, tow. Bierut wypowiada ostatnie zdanie, kończące wielodniowe, historyczne obrady Kongresu Zjednoczeniowego: „Kongres Zjednoczeniowy uważam za zamknięty".

Depesze gratulacyjne do Generalissimusa Stalina

PARYŻ. (PAP). Z okazji 69 rocznicy Generalissimusa Stalina, KC Francuskiej Partii Komunistycznej przesłał na ręce Stalina depeszę następującej treści:

„W imieniu Francuskiej Partii Komunistycznej i w przekonaniu że wyrażamy uczucia wszystkich Francuzów, którzy pragną zachować niezależność narodową, wolność i pokój, przesyłamy z okazji Waszych urodzin najserdeczniejsze życzenia zdrowia i długich lat życia.

Lud francuski pamięta, że rozbicie faszyzmu osiągnięto przede wszystkim dzięki bohaterstwu i poświęceniu sławnej Armii Radzieckiej oraz dzięki ludom ZSRR, które Wy, towarzyszu Stalinie, poprowadziliście do zwycięstwa. Pozdrawiamy Was jako nauczyciela i kontynuatora dzieła Marksa, Engelsa i Lenina, wspaniałego przywódcę wielkiej partii komunistycznej Związku Radzieckiego, który jest dla wszystkich komunistów wzorem politycznej dalekowzroczności, leninowskiej stanowczości i oddania dla sprawy ludu.

Francuzi nigdy nie zapomną, że Związek Radziecki jest naszym sojusznikiem i że sojusz tęn, zgodnie z tradycjami i interesami Francji, stanowi gwarancję pokoju. Dlatego też sprzeciwiają się oni energicznie wszelkim próbom wciągnięcia Francji do obozu, skierowanego przeciwko ZSRR.

Zapewniając Was, towarzyszu Stalinie, o naszym głębokim przywiązaniu do Was, wyrażamy nadzieję, że przez długie lata będziecie kroczyć na czele sił demokracji i pokoju".

*

BUDAPESZT. (PAP). Z okazji 69 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina prezydent republiki Szakasits, premier Istvan Dobi, minister spraw zagranicznych Raik oraz sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących Rakoszi Mathias wystosowali depesze gratulacyjne.

W depeszach tych kierownicy nawy państwowej w swoim imieniu i narodu węgierskiego życzą Generalissimusowi Stalinowi, by przez długie jeszcze lata przewodził w walce o wolność ludów i socjalizm.

„Jesteśmy przekonani — brzmi telegram generalnego sekretarza Węgierskiej Partii Pracujących — że wyrażamy życzenia każdego świadomego żołnierza frontu walczącego o pokój i sprawiedliwość".

*

PRAGA. (PAP). Z okazji 69 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, prezydent republiki czechosłowackiej — Klement Gottwald, przewodniczący Zgromadzenie Narodowego dr John, oraz premier Antonin Zapotocky wystosowali na ręce jubilata telegramy gratulacyjne.

Dla uczczenia rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina — odbyło się w teatrze narodowym w Pradze uroczyste przedstawienie sztuki Pagodina „Kremlowskie Kuranty". Na przedstawieniu obecni byli członkowie rządu czechosłowackiego z premierem Zapotockym na czele, ambasador ZSRR w Pradze, Silin, przedstawiciele Zgromadzenia Narodowego oraz świata politycznego i kulturalnego.

Prasa czechosłowacka zamieszcza obszerne artykuły z okazji 69 rocznicy urodzin Stalina. Wszystkie dzienniki podkreślają olbrzymie zasługi Stalina dla sprawy wyzwolenia narodów i utrwalenia pokoju, a przede wszystkim dla wyzwolenia Czechosłowacji spod jarzma hitlerowskiego.

Minister Obrony Narodowej gen. Svoboda — pisze w dzienniku „Obrana Lidu", iż wyzwolenie Czechosłowacji i uchronienie Pragi przed zniszczeniem było największym darem, ofiarowanym przez Generalissimusa Stalina narodowi czeskiemu i słowackiemu.

*

RZYM. (PAP). Przywódca włoskiej partii komunistycznej Togliatti, przesłał na ręce Generalissimusa Stalina depeszę z okazji 69 rocznicy jego urodzin.

Depesza brzmi: „Komuniści i robotnicy włoscy przesyłają życzenia najdłuższego życia oraz dalszej owocnej pracy dla zwycięstwa sprawy pokoju, demokracji i socjalizmu".

Zastępcy członków KC PZPR

Na wczorajszym rannym posiedzeniu Kongresu następujący towarzysze wybrani zostali na zastępców członków Komitetu Centralnego PZPR

Blinowski Franciszek	Minor Marian
Bodalski Mieczysław	Moczar Mieczysław
Borejsza Jerzy	Morawski Jerzy
Ciepielowa Helena	Nieszporek Ryszard
Dąbek Stefan	Nowak Roman
Elczewski Maciej	Olszewski Józef
Finkelsztajn Leon	Orłowska Edwarda
Geizler Roman	Petruczynik Feliks
Hetmańska Wiktoria	Pietrzyk Mieczysław
Hochfeld Julian	Piwowarska Irena
Jaszczuk Borys	Pszczółkowski Edmund
Kaczmarski Wilhelm	Putrament Jerzy
Kalinowski Józef	Rumiński Bolesław
Kamiński Antoni	Salcewicz Józef
Kliszko Zenon	Sokorski Włodzimierz
Kłosiewicz Wiktor	Szymański Stanisław
Kowalczewski Marian	Tepicht Jerzy
Kozłowski Jan	Tkaczow Stanisław
Krajewski Jakub	Tokarski Julian
Kubecki Ignacy	Wasilkowska Zofia
Kuligowski Ryszard	Wągrowski Mieczysław
Kuryłowicz Bolesław	Werblan Andrzej
Lech Jan	Werfel Roman
Loga-Sowiński Ignacy	Wojas Paweł
Łapot Stanisław	Wudzki Leon
Metera Piotr	Wysokiński Stanisław

Żółkiewski Stefan

Członkowie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR

Brystygier Julia	Marczewski Stanisław
Czerwiński Marian	Mietkowski Mieczysław
Dechnik Józef	Misiaszek Stefan
Domagała Czesław	Nowicka Małgorzata
Feder Teodora	Pasenkiewicz Kazimierz
Geizler Roman	Paterowa Zofia
Heller Rudolf	Petruczynik Feliks
Jankowska Ludwika	Pieczyńska Maria
Kalinowski Stefan	Rowiński Wacław
Kamińska Maria	Rutkowski Jan
Kembrowski Eugeniusz	Stasiak Leon
Kędzierski Jan	Świetlik Konrad
Komar Wacław	Sztachelski Jerzy
Kowalczyk Józef	Szydłowski Józef
Lewikowski Wacław	Tomorowicz Janusz
Lewińska Pelagia	Treblińska Magdalena
Małecka Maria	Wudzki Leon

Zachariasz Szymon

Członkowie Komisji Rewizyjnej PZPR

Balicki Zygmunt	Szafrański Henryk
Bielski Roman	Szwalbe Stanisław
Fotek Antoni	Tureniec Mieczysław
Łęczycki Franciszek	Wojciechowski Grzegorz
Rózga Stefan	Żaruk - Michalski Aleksander
Stawiński Eugeniusz	

Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej opieramy na leninowskich zasadach organizacyjnych

Referat tow. Henryka Świątkowskiego — w 6 dniu Kongresu

Towarzysze delegaci!

Przypadł mi w udziale wielki zaszczyt wypowiedzenia się w koreferacie na temat podstawowych zasad organizacyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Po obszernym, głęboko i wnikliwie ujętym referacie tow. Zambrowskiego, moje zadanie z natury rzeczy ogranicza się tylko do niektórych zagadnień organizacyjno-statutowych, które pragnę omówić.

Towarzysze, dzieje międzynarodowego ruchu robotniczego znają dwa zasadnicze organizacyjne typy partii robotniczych.

Jeden z nich, to dawny typ partii robotniczych, należących do II Międzynarodówki. Typ ten powstał w drugiej połowie XIX stulecia i należy do niego obecnie większość partii socjaldemokratycznych. Rozszerzając swoje wpływy polityczne, partie II Międzynarodówki wchłaniały obok elementów proletariackich, również elementy arystokracji robotniczej, elementy mieszczańskie i inteligenckie, obce klasowej ideologii proletariatu. Kierownictwo tych partii, idąc coraz dalej po linii partyjnego liberalizmu, doprowadziło do tego, że pod koniec XIX stulecia rozpoczęły się wewnątrz partii jawne ataki przeciwko marksizmowi. Ataki te były wyrazem przenikania ideologii i rozkładowych wpływów burżuazji.

Antymarksowski rewizjonizm szerzył się coraz bardziej, partie socjaldemokratyczne straciły z oczu rewolucyjną perspektywę, którą nakreślili klasie robotniczej Marks i Engels. Dążeniem tych partii stało się nie obalenie kapitalizmu, lecz próba wytargowania drobnych poprawek w ustroju kapitalistycznym, za cenę zachowania władzy kapitalizmu i podstaw ustroju kapitalistycznego.

Podstawowym terenem działania politycznego partii socjal-demokratycznych, staje się praca w parlamencie, gdzie usiłują przekonać kapitalistów o konieczności czynienia dobrowolnych ustępstw na rzecz klasy robotniczej. Centralnym zagadnieniem partii II Międzynarodówki było przygotowywanie i przeprowadzanie akcji wyborczych, zdobycie największej ilości głosów i mandatów poselskich, a następnie działalność frakcji parlamentarnej, która pracą swoją miała stwarzać w społeczeństwie przychylny dla partii klimat w przyszłych wyborach.

Partia stawała się dodatkiem do frakcji parlamentarnej decydującej o całym życiu partii.

Partia taka stanowi luźną, niezdyscyplinowaną organizację. Przytłaczająca większość członków partii nie bierze czynnego udziału w pracy partyjnej. Związek członków z partią jest doraźny i formalny.

Taki ustrój partii wynikał z reformistycznej ideologii i charakteru socjal-demokratycznych partii, które zapominając o podstawowych interesach klasy robotniczej i zasadniczych cechach ustroju kapitalistycznego, poświęcały klasowe interesy proletariatu dla drobnych i chwilowych korzyści.

Linia taktyczna partii II Międzynarodówki sprowadzała się do tego, by utrzymać pokój z panującymi klasami społeczeństwa burżuazyjnego, powstrzymywać masy od walki klasowej, okłamywać masy rzekomą możliwością spokojnego wrastania kapitalizmu w społeczeństwo socjalistyczne.

Zasady organizacyjne tych partii wypływają z ich programu i taktyki, dostosowanych do warunków legalnej pracy parlamentarnej. Wstęp do tych partii jest szeroko otwarty dla wszelkich drobno-burżuazyjnych, a nawet burżuazyjnych elementów. Co prawda, zasada drzwi otwartych nie przeszkadza reakcyjnym przywódcom tych partii zamykać dostępu do partii przed postępowymi robotnikami, przed rewolucyjnymi marksistami.

Partie oportunistyczne stanowią wzór organizacyjnej płynności i rozdrobnienia. Surowy centralizm obowiązuje jedynie wówczas, kiedy chodzi o niedopuszczenie do jedności działania z rewolucyjnymi masami robotniczymi, z partiami marksistowskimi. Przywódcy II Międzynarodówki teoretycznie uzasadnili i usprawiedliwili pełną swobodę pozostawania w partii proletariackiej elementów burżuazyjnych.

Antymarksistowskie zasady organizacyjne w partiach socjaldemokratycznych

Jeden z ideologów II Międzynarodówki Henryk Kunow np. głosił, że do partii socjaldemokratycznej razem z robotnikami mogą należeć fabrykanci, kupcy, adwokaci, lekarze, pisarze. Wszyscy oni z chwilą przyjęcia do partii stają się współtowarzyszami partyjnymi. W ten sposób — pisał Kunow — w szeregach każdej partii w tej liczbie również socjaldemokratycznej, znajdują się elementy należące do różnych klas, reprezentujących różne interesy klasowe. Z punktu widzenia klasowego partia bynajmniej nie stanowi czegoś jednolitego. Z tego wynika, że żadna partia nie jest wolna od tarć i antagonizmów wewnętrznych.

Tego rodzaju teorie przywódców II Międzynarodówki, jak Kunowa, znalazły praktyczne zastosowanie w statutach organizacyjnych wszystkich partii socjaldemokratycznych w Europie.

Np. w statucie socjaldemokratycznej partii niemieckiej powiedziane jest, że do partii mogą należeć osoby niezależnie od ich położenia społecznego. Natomiast nic się nie mówi w tym statucie o dyscyplinie partyjnej, ani o obowiązku wypełniania uchwał partii.

Jeszcze dalej od pojęcia jakiejkolwiek partii robotniczej stoi brytyjska Partia Pracy, która należy do typu partii angloamerykańskich. W brytyjskiej Partii Pracy nie ma nawet indywidualnego członkostwa. Podstawą budowy organizacyjnej Partii Pracy jest członkostwo kolektywne. Partia ta składa się ze związków zawodowych, z różnych organizacji społecznych i z kooperatyw. Ten lub inny związek zawodowy, organizacja społeczna lub kooperatywa większością głosów uchwala przystąpić do Partii Pracy, a tym samym wszyscy członkowie danego związku, organizacji lub kooperatywy niezależnie od ich osobistych poglądów politycznych i położenia socjalnego stają się członkami Partii Pracy.

W ten sposób w Partii Pracy przedstawiony jest cały wachlarz warstw społecznych i poglądów politycznych. Nawet składki członkowskie pobierane są nie od członków indywidualnie, lecz organizacja związków, kooperatyw itd., wnosi do partii składki za wszystkich swoich członków.

W rezultacie partie socjaldemokratyczne pod względem składu członków i struktury organizacyjnej w istocie nie różnią się od innych partii burżuazyjnych, nie są ani bojowymi partiami proletariatu, ani nie mogą kierować walką klasową proletariatu.

Takie podstawy organizacyjne czynią z Partii socjaldemokratycznych narzędzie w rękach imperialistycznej burżuazji dla dławienia, łamania rewolucyjnych dążeń klasy robotniczej.

Ale, Towarzysze, okres względnie pokojowego rozwoju kapitalizmu skończył się na schyłku 19-stulecia. Epoka imperializmu, epoka upadku kapitalizmu i zaostrzenia się przeciwieństw klasowych, era wojen imperialistycznych i bojów klasy pracującej z imperializmem, stawia na porządku dziennym sprawę rewolucyjnej walki o obalenie ustroju kapitalistycznego, który wykazał swoje zacofanie i tendencje rozkładowe.

Leninowskie zasady partii nowego typu

Na porządku dziennym staje sprawa bezpośredniej walki o władzę dla klasy robotniczej, dla mas pracujących. Wszystko to wymagało mocniejszego, bojowego, giętkiego kierownictwa walka proletariatu, wychowania robotników w duchu rewolucyjnej walki o władzę, sojuszu z chłopami, wzmocnienia więzów proletariatu wszystkich krajów współdziałania z ruchem narodów, podbitych w ogóle, a z ruchem wyzwoleńczym narodów kolonialnych w szczególności.

Nowe te zadania nie mogły być wykonane przez partie starego typu partie parlamentarne, przez partie przystosowane do pokoju klasowego i do potrzeb kapitalizmu, pozbawione ducha walki rewolucyjnej. Dalsze pozostawanie takich ugodowych partii na czele mas, musiałoby skazać klasę robotniczą na nieuniknioną klęskę. Powstała nieodparta konieczność stworzenia rewolucyjnej partii proletariatu, partii nowego typu, odpowiadającej epoce imperializmu i rewolucji socjalistycznej. Powstała — mówi tow. Stalin — nieodzowna potrzeba nowej partii, partii bojowej partii rewolucyjnej, dostatecznie odważnej, aby poprowadzić proletariuszy do walki o władzę dostatecznie doświadczonej, aby zorientować się w skomplikowanych warunkach sytuacji rewolucyjnej i dostatecznie giętkiej, aby ominąć wszelkie skały podwodne w drodze do celu.

Zwycięstwo rewolucji proletariackiej, zwycięstwo dyktatury proletariatu jest niemożliwe bez rewolucyjnej partii proletariatu, wolnej od oportunizmu, nieprzejednanej w stosunku do ugodowców i kapitulantów rewolucyjnej w stosunku do burżuazji i jej władzy państwowej.

Pozostawienie proletariatu bez takiej partii oznacza pozostawienie go bez kierownictwa rewolucyjnego, pozostawienie zaś proletariatu bez kierownictwa rewolucyjnego jest równoznaczne z zaprzepaszczeniem sprawy rewolucyjno-proletariackiej.

Partią taką nie może być zwykła partia socjaldemokratyczna typu zachodnio - europejskiego, wychowana w warunkach pozornego pokoju społecznego, wlokąca się w tyle za oportunistami, marząca o reformach burżuazyjnych i obawiająca się rewolucji socjalnej.

Partią taką może być tylko partia nowego typu, partia marksistowsko-leninowska, partia rewolucji socjalnej, która potrafi przygotować proletariat do decydującej walki z burżuazją i zorganizować zwycięską rewolucję proletariacką.



Już przed pierwszą wojną światową w partiach socjal-demokratycznych toczyła się walka z oportunizmem prawicowych przywódców, przeciwko polityce ugody z burżuazją. Na czele tej walki stanął Włodzimierz Lenin. Już w roku 1902 Lenin — pierwszy w dziejach ruchu robotniczego — ujawnił do głębi źródła ideowe oportunizmu. Wskazał on w pierwszym rzędzie na nieuzasadnioną wiarę w żywiołowość ruchu robotniczego, na lekceważenie roli świadomości, na zaprzepaszczenie walki o podstawowe klasowe interesy proletariatu i zastąpienie tej walki dążeniem do zaspokojenia drobnych, drugorzędnych interesów klasy robotniczej.

Lenin podniósł na właściwy poziom znaczenie teorii jako rewolucyjnej, przodującej, kierowniczej siły w ruchu robotniczym. Lenin nauczał, że partia marksistowska — to powiązanie ruchu robotniczego z ideą rewolucyjnego marksizmu. Marks i Engels nakreślili zasadniczy obraz partii proletariatu, bez którego proletariat nie potrafi ani walczyć o władzę, ani zdobyć władzy, ani też dokonać socjalistycznej przebudowy. Lenin przeprowadził gruntowną i bezkompromisową rozprawę z oportunistami o czystość rewolucyjnego marksizmu i rozwinął dalej naukę marksizmu.

Leninizm — to marksizm epoki imperializmu i rewolucji proletariackich.

Lenin pierwszy w dziejach marksizmu — pisał towarzysz Stalin — opracował naukę o partii, jako kierowniczej organizacji proletariatu, jako podstawowego oręża w rękach proletariatu, bez którego nie może on zwyciężyć w walce o dyktaturę proletariatu.

W znakomitej pracy pod tytułem: „Krok naprzód, dwa kroki wstecz", napisanej w 1904 roku, Lenin obnażył źródła rosyjskiego i międzynarodowego oportunizmu, rozgromił oportunizm rosyjskich mieńszewików w sprawach organizacji i opracował podstawy ideologiczno-organizacyjne partii rewolucyjnego marksizmu. Zasady rozwinięte przez Lenina w tej pracy sprowadzają się do następujących tez:

Partia — to czołowa część klasy robotniczej, jej świadomy, czołowy oddział, uzbrojony w znajomość praw rozwoju społecznego i zdolny do kierowania walką klasy robotniczej.

Partia jest zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej, scementowanym jednością walki, jednością działania i jednością dyscypliny.

Partia jest najwyższą formą organizacji klasy robotniczej, kierującą pozostałymi organizacjami.

Partia powinna być zorganizowana na zasadach centralizmu demokratycznego z jednolitym statutem organizacyjnym, z jednolitą dyscypliną partyjną, z jednym kierowniczym organem w postaci zjazdu partyjnego, a w okresach między zjazdami — w postaci Komitetu Centralnego, na zasadzie podporządkowania się mniejszości woli większości, bezwzględnego wykonania postanowień wyższych partyjnych instancji organizacyjnych przez niższe.

W celu utrzymania zdolności bojowej i jedności partii w jej szeregach musi obowiązywać surowa, proletariacka dyscyplina, jednakowa dla wszystkich członków.

Lenin pisał:

„Partia jest świadomym, czołowym oddziałem klasy, jej awangardą. Moc tej awangardy w dziesięćkroć, w stokroć i więcej razy jest potężniejsza niż jej liczebność.

Czy to jest możliwe? Czy może setka przewyższać siłą swą tysiące? Może i przewyższa, kiedy setka jest zorganizowana.

Organizacja udziesięciokrotnia siły.

Świadomość czołowego oddziału przejawia się między innymi w tym, że umie on się organizować. A w organizacji zdobywa on jedną wolę, a ta jedna wola czołowego tysiąca, setki tysięcy, miliona stanowi wolę klasy."

Pierwszą partią nowego typu stała się partia bolszewików.

Rosła ona i hartowała się w walce o zbudowanie rewolucyjnej awangardy, uzbrojonej w naukowy oręż marksizmu i stanowiącej sztab bojowy proletariatu. Powstała w roku 1903 na II Zjeździe Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. W wyniku zwycięstwa koncepcji Lenina w sprawie członkowstwa Partii, koncepcji, którą przeciwstawiał on luźnemu stowarzyszeniu sympatyków i drobnomieszczańskiej inteligencji koncepcji w myśl której każdy członek partii musi nie tylko uznawać program partii, ale aktywnie pracować w jednej z jej organizacji.

Przechodząc kolejne etapy swojego rozwoju, partia bolszewików wykuwała teorię i praktykę partii nowego typu. Drogę bolszewików charakteryzuje uparte dążenie do utrzymania jedności partii, jedności woli, myśli i działania. WKP(b) prowadziła w swoich szeregach długotrwałą, nieubłaganą walkę z oportunistami i nosicielami prawicowych i lewicowych odchyleń, przeciwstawiających się leninowskiej linii partii. Zwalczając wszystkie antypartyjne, antyleninowskie ruchy, WKP(b) osiągnęła całkowitą, niewzruszoną jedność, stała się monolitem ideologicznym i partyjnym, wzorem dla wszystkich partii rewolucyjnych na świecie.

Bieg wydarzeń dziejowych, doświadczenie 30 lat ruchu robotniczego potwierdziły w pełni żywotność i potężną, twórczą siłę partii nowego typu. WKP(b) w okresie międzywojennym zdołała nie tylko zdobyć władzę, ale ją wzmocnić, nie tylko wywłaszczyć wyzyskiwaczy, ale zbudować nowe, socjalistyczne społeczeństwo. Natomiast partie II Międzynarodówki nie tylko nie potrafiły zdobyć władzy dla klasy robotniczej, lecz przeciwnie, w swoim oportuniźmie i zaprzaństwie doszły do jawnego zwalczania ruchu rewolucyjnego i otwartego wysługiwania się imperialistom.

Zwycięstwo leninowskiego planu organizacyjnej budowy partii założyło fundament tak jednolitej i zahartowanej partii komustycznej, jak WKP(b), której równej nie zna świat.

W polskim ruchu robotniczym już w końcu XIX w. zaczęły się kształtować dwa typy partii: jeden rewolucyjny, rozwijający się w kierunku partii awangardowej, partii nowego typu i drugi ugodowy, reformistyczny, który wyrodził się w typ starej, socjaldemokratycznej partii, jaką była przedwojenna PPS.

W walce tych dwóch nurtów na płaszczyźnie organizacyjnej zwyciężyła w naszych masach partyjna koncepcja marksizmu-leninizmu, przetworzona w życie, w partię nowego typu.

A teraz pragnę powiedzieć kilka słów o praktyce organizacyjnej PPS.

Przedwojenna PPS uosabiała w sobie partię obcą rewolucyjnej walce, partię, w której decydowała klika prawicowych przywódców, powiązana mnóstwem nici ideologicznych, organizacyjnej i policyjnej zależności i więzów z mafią piłsudczyzny. POW i organami aparatu państwa reakcyjnego, partią, w której demokratyzm wewnętrzny wyrażał się w swobodnym głoszeniu wszelkich, antymarksistowskich poglądów, w krzewieniu nienawiści do Związku Radzieckiego, w szerokim otwarciu dostępu do szeregów partyjnych dla każdego, niezależnie od jego klasowego oblicza, rzeczywistych poglądów i aktywności partyjnej.

Oportunistyczne zasady organizacyjne dawnej PPS

Takie właśnie oblicze organizacyjne PPS zaczęło kształtować się jeszcze w okresie 1905 r., kiedy wewnątrz PPS rozgorzała walka między jawnie nacjonalistycznym kierownictwem piłsudczyków, a elementami proletariackimi, rozbudzonymi przez wybuch rosyjskiej i polskiej rewolucji przeciwko caratowi. Prawicowa część z Piłsudskim na czele, utworzyła „Frakcję Rewolucyjną" PPS, która wyrzekła się masowej akcji proletariatu, walki klasowej robotników, przyjmując za podstawową metodę terror i ekspropriację.

Frakcja rewolucyjna, kierowana przez piłsudczyków i galicyjską PPSD pod dowództwem Daszyńskiego, na wskroś przesiąknięta parlamentarnym kretynizmem, utworzyła potem trzon nacjonalistyczny i prawicowy PPS w okresie międzywojennym.

Lecz również lewica PPS była w okresie przed pierwszą wojną światową daleka od partii nowego typu, hołdowała bowiem zasadom rosyjskich mieńszewików, z którymi utrzymywała zresztą bliskie stosunki.

W okresie międzywojennym PPS upodobniła się w swojej praktyce organizacyjnej do partii socjaldemokratycznych zachodu, z tą różnicą, że grała rolę partii typu parlamentarnego w warunkach, kiedy parlamentaryzmu nie było, kiedy panowała dyktatura sanacji.

Prawicowi przywódcy PPS, krępując i łamiąc walkę mas, dla usprawiedliwienia swojej kapitulacji przed burżuazją szerzyli wśród mas złudzenia w stosunku do piłsudczyzny, maskowali przez długi czas faszystowskie oblicze sanacji.

W książce pod tyt.: „Sejm, Rząd, Król, Dyktator", wydanej po zamachu majowym przez Księgarnię Robotniczą w r. 1927 Ignacy Daszyński pisze:

„Jeżeli są w Polsce żywe siły, mogące marzyć o dyktaturze ludzi uczciwych, to szukać można ich nie w szeregach reakcji, lecz całkiem gdzie indziej. Wodzem moralnym tych wszystkich ludzi, którzy tęsknią do uczciwości w życiu państwowym, jest Józef Piłsudski, Marszałek Polski."

W książce pt.: „W pierwszą rocznicę przewrotu majowego" pisze Ignacy Daszyński na stronie 63 — 64 w końcowych uwagach:

„Rząd pomajowy nie jest właściwie rządem dyktatury Marszałka Piłsudskiego, bo można śmiało powiedzieć, że choć ma armię w ręku, jednak nie używa jej wcale do rozwiązywania kolizji, jakie mogłyby zajść między nim a innymi czynnikami życia państwowego. Rząd Marszałka Piłsudskiego nie jest żadnym rządem faszystowskim."

Szkoła wiedeńskiego parlamentu przy tronie Franciszka Józefa, w której kształcili się i wyrośli przywódcy typu Daszyńskiego, wydawała swoje owoce. Organizacyjna praktyka i statuty przedwojenne PPS wyrastały na gruncie tej właśnie postawy politycznej wodzów PPS, którzy przystosowywali się oportunistycznie do rządów sanacji i jak ognia obawiali się klasowej walki mas robotniczych, walki o władzę dla robotników i chłopów.

Na jakich zasadach opierała się praktyka organizacyjna przedwojennej PPS?

Przejrzyjmy statuty organizacyjne kolejno uchwalane w latach 1927 i 1937.

Co z tych statutów organizacyjnych wynika? Wynika,

po pierwsze — że członkiem PPS może być każda osoba, na której nie ciążą zarzuty natury moralnej, która podpisze zasady programu i statutu organizacyjnego, zgłosi przystąpienie do partii, podpisze deklarację itd. O obowiązku pracy w jednej z organizacji partyjnych brak wzmianki, poza ogólnie określonym nakazem brania udziału w życiu partyjnym. Członkostwo partii było czymś na wskroś formalnym, do niczego nie obowiązującym;

po drugie — że struktura partii mimo pozoru demokratyzmu była na wskroś biurokratyczna. O przyjmowaniu członków decydowały komitety partyjne, przy czym mogły one odmówić przyjęcia bez podania powodu; organizacje miejscowe (koła) praktycznie nie miały tu żadnego głosu. O wydaleniu członka z partii decydowały sądy partyjne lub komitet okręgowy. Organizacje miejscowe (koła), członkowie partii, nie mieli tu również żadnego głosu. W praktyce o przyjmowaniu i wydalaniu członków partii decydowały prawicowe góry partyjne.

po trzecie, że organizacje miejscowe (koła) miały zasadniczo charakter terytorialny, a nie fabryczno-terytorialny, związany z zakładem pracy; tylko w rzadkich wypadkach są to „koła fabryczno-zawodowe";

po czwarte, że według statutu organizacyjnego PPS z 1937 roku frakcja parlamentarna PPS rządzi się własnym regulaminem, zatwierdzonym przez CKW. W praktyce decydującą rolę w partii grała frakcja parlamentarna, póki jako taka istniała do 1935 roku, oraz reformistyczna biurokracja partyjna i związkowa;

po piąte, że uprzywilejowane stanowisko niezależne od organizacji partyjnych zajmowali różni dygnitarze: prezydenci, burmistrze, ławnicy; dotyczy to również wyższych funkcjonariuszy i działaczy w ubezpieczalniach i spółdzielczości, szczególnie w pierwszym dziesięcioleciu, kiedy PPS posiadała sporo stanowisk zwłaszcza w ubezpieczalniach;

po szóste, że PPS nie kierowała się demokratycznym centralizmem. Nie było w niej demokratyzmu, brak było tajnego głosowania, brak zastrzeżonego dla członków partii prawa krytyki, brak zasady wybieralności wszystkich władz partyjnych i obowiązku składania sprawozdań przed organizacją. Natomiast istniało prawo zawieszania i znoszenia przez CKW uchwał podległych komitetów i organizacji, prawo rozwiązywania przez CKW powoływanych z wyborów komitetów itp., prawo wymierzone przeciwko tym ogniwom organizacji, które przechodziły na lewo, na pozycje walki klasowej i współdziałania z komunistami.

Nie było też w PPS centralizmu. Członkowie mieli prawo występować przeciwko uchwałom partii i przeciw stanowisku ciał partyjnych na zewnątrz. Istniała formalna dopuszczalność frakcji i frakcje te istniały. Kluby parlamentarne posiadały szeroką autonomię.

W praktyce istniała w PPS nieograniczona tolerancja organizacyjna w stosunku do żywiołów reakcyjnych.

Prawicowe kierownictwo stosowało represje wobec jednolitofrontowców

W szeregach przedwojennej PPS panowała całkowita swoboda dla jawnych odstępców, agentów defensywy i agentów dwójki. Więzi łączące poszczególnych przywódców i aktywistów z reżimem, z mafią piłsudczykowską były nieraz tajemnicą poliszynela, lecz żadnych wobec nich konsekwencji nie wyciągano.

W okresie tak zwanego BBS-owskiego rozłamu w PPS, w 1928 roku, zamiast odciąć jawną agenturę sanacji od partii, prawicowe kierownictwo PPS robiło próby zatrzymywania rozłamowców w partii. Ani Jaworowski, ani Wojtek-Malinowski, ani żaden inny z rozłamowców nie został usunięty. Opuszczali oni PPS, kiedy rząd kazał im to zrobić. W okresie, kiedy było wiadomo, że idą z sanacją, figurowali oni jeszcze jako kandydaci na listach PPS przy wyborach do sejmu.

W okresie dokonanego już rozłamu, na kongresie PPS w Sosnowcu w roku 1928 tacy rozłamowcy, jak znany ze swoich szpiclowskich i denuncjatorskich praktyk w stosunku do komunistów Wojtek-Malinowski i Praussowa otwarcie i wyraźnie wypowiadali się po stronie dyktatury Piłsudskiego, nie ponosząc żadnych konsekwencji organizacyjnych. Odwrotnie, gdy Praussowa, po wypowiedzeniu pochwał na rzecz Piłsudskiego oświadczyła, że do „secesji Jaworowskiego" nie przystąpiła, że „po żadnej stronie w razie rozłamu nie stanie" zostało przez kongres przyjęte z zadowoleniem i oklaskami.

Natomiast Pużak, Zaremba i Czapiński na kongresie 1928 r. szeroko rozwodzili się nad koniecznością walki z szerzącymi się wpływami komunistów, których podziemna ofiarna praca nad uświadomieniem politycznym mas pracujących i walka w obronie interesów robotniczych budziła coraz większe sympatie i nastroje jednolito-frontowe.

Tu, Towarzysze, mogę dodać że również Piłsudski nigdy z PPS nie został usunięty. Wiemy o tym, że w 1916 roku próbowano go wybrać na członka warszawskiego OKR i wtedy zmuszony był oświadczyć publicznie, że do PPS nie należy.

Jeżeli w stosunku do reakcyjnych i faszystowskich nurtów w PPS istniała nieograniczona tolerancja i łagodność, bo tu kierowano się zasadą jedności, godzenia wszystkich, tworzenia najszerszego wachlarza na prawo, to w stosunku do lewicowych, marksistowskich, jednolitofrontowych działaczy panowała dyktatura i stosowane były najostrzejsze rygory statutowo - organizacyjne. Ostrze piłsudczykowskiej dyktatury w PPS było tu nieubłagane.

(Dokończenie na str. 4)

Statut PZPR opieramy na leninowskich zasadach organizacyjnych

Referat tow. Henryka Świątkowskiego — w 6 dniu Kongresu

Gdy młodzież OM TUR, krocząc pod przewodem Stanisława Duboisa, weszła w porozumienie z Komunistycznym Związkiem Młodzieży, tworząc tu i ówdzie jednolity front młodzieży, OM TUR została w 1936 roku rozwiązana i powołany został Centralny Wydział Młodzieży PPS z Pużakiem jako przewodniczącym na czele, na terenie zaś Warszawy utworzony został Warszawski Wydział Młodzieży PPS z sekretarzem ówczesnego OKR PPS Bolesławem Dratwą na czele.

Gdy OM TUR pomimo rozwiązania istniała dalej gdyż zarządy kół młodzieży zostały opanowane przez OM TUR-owców, zaczęły się sypać ostre represje organizacyjne. Koła młodzieży PPS „Śródmieście", „Powiśle", „Praga" i inne w Warszawie zostały rozwiązane.

Represje organizacyjne spadły również na młodzież w terenie, np. w Lublinie, gdzie po rozwiązaniu OM TUR robotnicza młodzież PPS nie podporządkowała się, zawierając z Komunistycznym Związkiem Młodzieży umowę o jednolitym froncie.

Obok represji organizacyjnych wydawano lewicowych towarzyszy w ręce policji. Szły represje karno-sądowe w stosunku do szeregu młodych działaczy robotniczych. Szczególnie ostre represje organizacyjne stosowano przeciw wszelkim kontaktom pepesowców z komunistami.

Do tego służyła istniejąca pod różnymi nazwami milicja PPS. Ochraniała ona lokale PPS, pilnowała, by na zebraniach nie przemawiali należący do PPS działacze jednolitofrontowi, wyrzucając siłą niewygodnych ludzi z zebrań partyjnych. Milicja PPS, uzbrojona przez policję granatową, jak to wykazał ostatnio przeprowadzony proces Pużaka, w krótką broń, którą ukrywało się od oczu robotników, interweniowała przeciwko masom robotniczym wtedy, kiedy szły one za jednolitym frontem. Milicja odpychała brutalnie od pochodów PPS wszelkie gromadzące się grupy jednolitofrontowe, co nieraz kończyło się aresztowaniami. Milicja konfiskowała też wszelkie jednolitofrontowe transparenty i hasła 1-majowe, przy czym hasła pokojowe uważane były za komunistyczne, antypaństwowe.

Reasumując, stwierdzamy: słaba organizacyjnie, bierna w swej masie członkowskiej, zaśmiecona przez nieproletariackie, mieszczańsko-liberalne grupy z jednej strony oraz piłsudczykowskie i nacjonalistyczne elementy z drugiej strony, ujęta w karby dyktatury prawicowego kierownictwa, przedwojenna PPS niezdolna była do walki na czele mas. Odgrywała tak, jak inne socjaldemokratyczne partie rolę burżuazyjnej transmisji do klasy robotniczej.

Wkład lewicowego nurtu w PPS

Lewicowy nurt w PPS był nosicielem koncepcji zbliżających nas do marksizmu - leninizmu nie tylko w dziedzinie ideologii, ale również w dziedzinie zasad organizacyjnych.

RPPS w okresie okupacji, zalążek odrodzonej PPS, usiłowała dokonać kroku naprzód ku partii zbliżonej do partii proletariackiej. Okupacja nie sprzyjała oczywiście wykrystalizowaniu się organizacyjnego oblicza PPS. Niemniej w statucie organizacyjnym tej partii, uchwalonym na zjeździe krajowym w 1943 r., mamy szereg pozytywnych i nowych w praktyce PPS zasad.

Mówi się w statucie RPPS, że podstawową zasadą organizacyjnej budowy partii jest demokratyczny centralizm, a mianowicie wszystkie organizacje partyjne kontrolują działalność organizacji bezpośrednio im podległych na podstawie periodycznych sprawozdań organizacyjnych i finansowych. Każdy członek partii należy do koła partyjnego. Najbardziej wskazanym typem koła jest koło, składające się z towarzyszy, pracujących w jednym zakładzie pracy. Członkiem partii może być każdy, kto uznaje program, statut i uchwały partii, należy do jednej z organizacji partyjnych, bierze czynny udział w pracy partyjnej, wykonuje postanowienia władz partyjnych i opłaca podatek partyjny. Członkiem partii nie może być jednostka, uprawiająca wyzysk kapitalistyczny lub czerpiąca środki egzystencji ze źródeł społecznie szkodliwych. Najściślejsza dyscyplina partyjna należy do podstawowych obowiązków członków i organizacji partyjnych. Uchwały kierownictwa partyjnego powinny być wykonywane szybko i ściśle. Dyskusja nad spornym zagadnieniem jest swobodna dopóty, dopóki nie zapadnie decyzja właściwego organu partyjnego. Przewidziany jest obowiązek składania sprawozdań wszystkich organów partyjnych.

W warunkach konspiracyjnych i terroru okupacyjnego RPPS nie mogła w pełni zrealizować zasad centralizmu demokratycznego w swojej praktyce organizacyjnej. Podziemna organizacja z natury rzeczy musi ograniczać demokratyzm wewnątrzpartyjny. Podział na okręgi, przewidziany w statucie, okazał się niepraktyczny. Należało często pomijać zasadę wybieralności członków komitetów, posyłać ludzi wyznaczonych na stanowiska na miejsce aresztowanych lub tych, którzy jako zdekonspirowani musieli zmienić miejsce swego pobytu.

Przechodzę do praktyki organizacyjnej odrodzonej PPS.

Odrodzona PPS w latach 1944 — 1947, rozwijająca się w jednolitym froncie z PPR, dokonała olbrzymiego postępu w swojej ideologii i linii politycznej. Zbliżenie do pozycji marksizmu-leninizmu wyprzedziło jednak organizacyjny rozwój partii.

Siły PPS, liczebność, wpływy i aktywność po wyzwoleniu wzrosły poważnie w porównaniu z pozycją RPPS. Jednakże w dziedzinie zasad organizacyjnych obserwujemy raczej nawrót do tradycji przedwojennych. Głębokie ideologiczne i polityczne przemiany nie znalazły należytego wyrazu w statutach organizacyjnych odrodzonej PPS.

Wskrzeszenie oportunistycznych praktyk organizacyjnych

Statut z 1945 r. wzorowany jest na statucie, uchwalonym na kongresie radomskim w 1937 r. Jest on daleki od zasad organizacyjnych, obowiązujących w partiach rewolucyjnych w partiach nowego typu. Brak w nim określenia, kto jest członkiem partii, jakie są zasady członkostwa partii, nie stawia on żadnych ograniczeń natury społecznej czy politycznej napływowi obcych elementów do partii. Nie rozpracowane zostały należycie prawa i obowiązki członków partii zarówno w działalności partyjnej, jak i pozapartyjnej, zawodowej.

Statut ten odpowiadał partii, w której działa tylko nieznaczny procent formalnie przyjętych członków, w której pierwsze skrzypce grają nie organizacje partyjne, lecz ludzie wysunięci na stanowiska administracyjne i gospodarcze.

Statut nie dawał partii należytych środków walki z prawicowymi i oportunistycznymi elementami, z frakcjami i grupami WRN-owskimi, nie stwarzał dostatecznych warunków dla jedności partii.

Ostatni statut PPS, przyjęty na kongresie wrocławskim, nie dokonał istotnego i zasadniczego zwrotu w praktyce organizacyjnej PPS, bo nie był jeszcze konsekwentny. W dwóch podstawowych rozdziałach statut wrocławski odbiegał jeszcze jaskrawo od zasad partii nowego typu: 1) w rozdziale o członkach partii i 2) w rozdziale o terenowej strukturze organizacyjnej w partii.

W sprawie członkostwa partii statut ten nawiązuje do tradycji przedwojennej. Członkiem partii może być każda osoba — czytamy w art. 6 — która skończyła 18 lat i na której nie ciążą żadne zarzuty natury moralnej. W takim sformułowaniu sprawy członkostwa (do zagadnienia tego w innych artykułach w zasadzie się nie wraca) wyraża socjal-demokratyczne stanowisko budowy partii otwartej dla wszystkich, partii, do której zapisać się może każdy.

Jest to oczywista rezygnacja z budowy partii, która byłaby skupieniem najlepszych najbardziej świadomych i ofiarnych ludzi z klasy robotniczej, oraz spośród chłopów i inteligencji pracujących.

Statut nie zawiera również określenia, kto jest członkiem partii. Nie mówi, że jest nim ten, który m. in. należy do jednej z jego organizacji partyjnych. Daje to możność posiadania legitymacji partyjnej ludziom, którzy nic wspólnego z partią nie mają. Wiadomo, że szkodliwa praktyka potwierdziła to całkowicie.

W ten sposób zasady statutowe i praktyka organizacyjna odrodzonej PPS była mimo stałego postępu obciążona aż do 1948 r. dziedzictwem socjaldemokratycznych tradycji.

Przezwyciężenie socjaldemokratycznych tradycji organizacyjnych

Życie i potrzeby partii jednak stale wyprzedzały statutowe formy organizacyjne i powodowały stałe postępujące zbliżanie między obu partiami. Od wiosny 1948 r., tj. od chwili kiedy obie partie weszły w praktyce na drogę zjednoczenia, organizacyjna praktyka PPS przekroczyła przestarzałe ramy statutu wrocławskiego.

W procesie przygotowań do zjednoczenia ożywiły się koła partyjne, koła robotnicze przebudowały swoją organizację zgodnie z zasadami obowiązującymi w PPR.

Przeprowadzona została wielka akcja oczyszczające szeregi partyjne od elementów wrogich, szkodliwych i obcych ruchowi robotniczemu.

W toku krytyki i samokrytyki rozwiniętej po wrześniowych posiedzeniach Plenum KC PPR i Rady Naczelnej PPS usunięto z PPS przez koła partyjne, konferencje powiatowe i wojewódzkie około 82 tysiące członków.

Koła partyjne w praktyce zdobyły istotny wpływ na życie partii, wyrosły do roli podstawowych ogniw partii.

Akcja oczyszczania szeregów partyjnych została przeprowadzona środkami wykraczającymi poza ramy statutu, świadcząc wymownie, że ramy te nie odpowiadają chwili zjednoczenia ani zjednoczonej partii.

W ten sposób po generalnym rozprawieniu się z żywiołami oportunistycznymi, nacjonalistycznymi i pojednawczymi w naszych szeregach, po przezwyciężeniu w szeregach partyjnych wrogich i błędnych teorii i zasad organizacyjnych, po przeprowadzeniu akcji oczyszczającej szeregi partyjne — powstały warunki do przejścia PPS na platformę marksistowsko - leninowską i do połączenia się na tej platformie z Polską Partią Robotniczą w Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Dla wszystkich byłych pepesowców, dziś już członków Zjednoczonej Partii, historyczny akt zjednoczenia oznacza ostateczne zerwanie z reformistycznym balastem, który tu i ówdzie pokutować może jeszcze w naszej pracy partyjnej, jako smutna pozostałość po starej, oportunistycznej PPS i jako balast myślowy niezupełnie jeszcze przezwyciężony w odrodzonej PPS.

To o czym mówię dotyczy w pierwszym rzędzie starych oportunistycznych nałogów organizacyjnych, które nie mogą mieć absolutnie miejsca w naszej Zjednoczonej Partii. Partii — awangardzie klasy robotniczej, zorganizowanym, bojowym oddziale walczącym o socjalizm w Polsce.

O podstawach projektu statutu mówił już szczegółowo tow. Zambrowski.

Chciałbym się zatrzymać tylko nad niektórymi istotnymi właściwościami projektu statutu.

Jedność bojowego działania proletariatu, giętkość i zdolność do manewrowania jego awangardy — partii proletariatu, stanowią podstawowy warunek, zabezpieczający zwycięstwo w walce.

Centralizm demokratyczny jest najbardziej celową formą budowy organizacyjnej partii marksistowsko-leninowskiej.

Centralizm demokratyczny, jako podstawa budowy organizacyjnej partii odróżnia rewolucyjny marksizm od reformizmu z jednej strony i od syndykalizmu oraz anarchizmu z drugiej strony.

Centralizm czyni partię niezwykłą sumą organizacji partyjnych, lecz jednolitym systemem tych organizacji, ich formalnym i rzeczywistym zjednoczeniem w jedną całość z wyższymi i niższymi organizacyjnie kierownictwami, z podporządkowaniem się przez mniejszość większości, z konkretnymi decyzjami obowiązującymi wszystkich członków partii.

Centralizm jest najpewniejszym orężem ideowego i organizacyjnego zespolenia wszystkich organizacji partyjnych i członków partii wokół linii generalnej partii.

Centralizm stanowi oręż w walce z oportunistycznymi sekciarzami, z dezorganizatorami szeregów partyjnych.

Marksistowsko-leninowski centralizm zabezpiecza strukturę organizacyjną i działalność partii jako jednolicie zorganizowanej całości, jako jednolitego systemu organizacji partyjnych, kierowanego przez komitet centralny. Jeden centralny ośrodek posiada niezbędną władzę kierowania całą partią według jednolitego planu, dysponowania wszystkimi członkami partii i organizacjami, stosownie do zadań partii. Jeden ośrodek władzy jest niezbędny po to, aby partia nie była płynną masą na podobieństwo partii starego typu, lecz żeby była mocną jak stal scementowaną partią nowego typu.

Centralizm i demokratyzm

Leninizm uczy, że bez centralizmu nie ma zdolnej do walki i zwycięstwa partii proletariatu. Centralizm partii proletariackiej, ściśle łączy się z żelazną, świadomą dyscypliną awangardy proletariackiej, z jej zdolnością wiązania się z szerokimi masami pracującymi i opiera się on na słuszności i prawidłowości linii partii. Centralizm ułatwia zadanie podporządkowania interesów prywatnych, lokalnych, czasowych — interesom ogólnym. Stanowi on organizacyjną formę kontroli partii nad jej częściami.

Centralizm partii robotniczej nie tylko nie wyklucza demokracji, lecz przeciwnie sprzyja rozwojowi wewnątrzpartyjnej demokracji, inicjatywy, samodzielności, aktywności organizacji i członków partii. Centralizm demokratyczny oznacza połączenie centralizmu z wewnątrzpartyjną demokracją. Dzięki zasadzie centralizmu demokratycznego wszyscy członkowie partii bezpośrednio lub przez wybranych przez siebie delegatów biorą udział w wypracowaniu decyzji partii na zebraniach, konferencjach i kongresach partyjnych. W ten sposób decyzje partii wyrażają powszechną wolę członków całej partii.

Kiedy jednak uchwały lub decyzje, przez właściwe instancje partyjne, zostały powzięte, każdy członek partii obowiązany jest wprowadzać je w życie.

Uwzględniając, że w okresie rozwoju demokracji ludowej ku socjalizmowi, walka klasowa nie słabnie, lecz przeciwnie, wzmaga się, projekt statutu Zjednoczonej Partii stoi na stanowisku bezwzględnej zwartości i jednolitości Zjednoczonej Partii, jedności woli, jedności działania, ścisłego przestrzegania zasad centralizmu demokratycznego, oczyszczania partii od oportunistów, bezwzględnej dyscypliny, jedności ideologicznej, wykluczającej istnienie jakiejkolwiek frakcji.

Drugie zagadnienie, o którym chcę tu mówić, to sprawa obowiązków członka partii. Przepisy statutu stanowią w tym zakresie prawdziwą skalę doniosłych zasad, określających polityczną, moralną i zawodową postawę członka partii.

W przeciwstawieniu do statutów partii oportunistycznych, które nie kładą nacisku na obowiązek czynnej pracy politycznej członka partii i nie dają mu faktycznie żadnych praw, interesując się co najwyżej obowiązkiem płacenia przezeń składek członkoskich, projekt statutu Zjednoczonej Partii wymaga od członków, by nie tylko przestrzegali zasad programowych, podporządkowywali się uchwałom partii, płacili składki członkoskie, ale by również czynnie pracowali w jednej organizacji partyjnej.

W Zjednoczonej Partii nie może być tzw. sympatyków albo ludzi organizacyjnie nie związanych z partią, całkowicie biernych, martwych dusz. Przynależność do partii wymaga czynnej, bojowej, zdecydowanej postawy politycznej członka partii w walce o realizację jej programu, w walce klasowej przeciwko reakcji i wyzyskiwaczom, w walce o socjalizm.

Statut omawia obowiązki członka partii dość jasno. Wymagają one uświadomienia, ofiarności i oddania i wykonywać je może nie każdy robotnik, chłop czy inteligent, lecz tylko przodująca część klasy robotniczej i mas ludowych. Obowiązki te określają tę istotną różnicę między partyjnym i bezpartyjnym obywatelem, między członkiem nowej partii a pozostałą częścią społeczeństwa.

Członkowie partii to ludzie, różniący się od bezpartyjnych tym, że są bardziej świadomi, że biorą najbardziej czynny udział w życiu politycznym kraju, że walczą z reakcją i z kapitalizmem, że wierni są solidarności międzynarodowej robotników, że siły swoje oddają służbie dla dobra swej ojczyzny, dla zwycięstwa socjalizmu, że pracując społecznie, realizują uchwały partii, przestrzegają ściśle dyscypliny partyjnej, że troszczą się o interesy i potrzeby mas w swoim zakładzie, w swojej instytucji, że przodują w pracy zawodowej, czuwają nad dobrem i własnością publiczną, że wreszcie sami się uczą, szkolą i przyswajają sobie zasady marksizmu-leninizmu.

Etyka członka partii marksistowsko-leninowskiej

Miano członka partii określa zatem człowieka idącego na czele swojej klasy, klasy robotniczej i wraz z nią na czele narodu. Należy strzec czystości tego wielkiego miana, ponieważ wśród mas partyjnych reprezentują partię nie hasła oderwane i nie abstrakcyjny program, lecz żywi ludzie, wcielający je w życie. Według ich czynów i zachowania się sądzi partię lud pracujący. Dlatego członek partii obowiązany jest przestrzegać etykę partyjną, żyć i działać zgodnie z moralnością partyjną. Na tym polega etyka partyjna o której mówi statut.

Etyka członka partii marksistowsko leninowskiej, etyka proletariacka, socjalistyczna jest etyką nowego typu. Ma ona inną podstawę społeczną niż moralność innych klas, a w szczególności odmienna jest od etyki burżuazyjnej, powstałej w kapitalistycznych stosunkach wytwórczych opartych na wyzysku człowieka przez człowieka.

Społeczeństwo burżuazyjne opiera się na zasadzie — jak powiadał Lenin — że „albo ty grabisz innego, albo inny grabi ciebie, albo ty pracujesz na innego, albo on pracuje na ciebie, albo ty jesteś właścicielem niewolnika, albo sam jesteś niewolnikiem". Ludzie wychowani w takim społeczeństwie po prostu jakby z mlekiem matki wessali przyzwyczajenie i pojęcie, że człowiek musi się troszczyć tylko o swoje, a sprawa ogółu, sprawa społeczeństwa go nie dotyczy. „Jeżeli ja gospodaruję na tym kawałku ziemi, mnie inni nie interesują, jeżeli inny będzie głodował, tym lepiej, ja drożej sprzedam zboże. Jeżeli mam jakieś stanowisko — może mi się uda wybić i zostać bourgeois" Oto etyka społeczeństwa burżuazyjnego.

Z punktu widzenia proletariackiego, etycznym jest takie postępowanie ludzi, które zmierza do wyswobodzenia społeczeńswa i człowieka od wszelkich form ucisku i wyzysku. Uczciwość i szczerość wobec towarzyszy, męstwo i solidarność w walce, poświęcenie dla dzieła wyzwolenia mas pracujących — oto zasadnicze podstawy etyki proletariackiej.

W społeczeństwie opartym na prywatnej własności panująca moralność łącznie z prawem ochrania instytucję własności prywatnej, którą uważa za świętą i nienaruszalną. Moralność burżuazyjna poprzez własność prywatną uświęca ustrój eksploatacji i nierówności, ustrój ucisku i niewolnictwa.

W przeciwstawieniu do moralności burżuazyjnej moralność proletariacka — obok prawa proletariackiego — służy ugruntowaniu społecznej własności, socjalistycznej własności. Członek Partii jak źrenicy oka strzec powinien społecznego warsztatu pracy i mienia narodowego, dbać o jego rozwój i rozkwit.

Proletariacka moralność mówi o wymaganiach człowieka nie tylko w stosunku do innych, ale również i przede wszystkim w stosunku do siebie, o konieczności samokrytyki i krytyki własnych błędów, braków i słabych stron w pracy. W otwartej krytyce i samokrytyce wyraża się jeden z najbardziej charakterystycznych przejawów proletariackiej etyki. Przez krytykę i samokrytykę realizuje się moralny obowiązek członka partii, czujnego na głos mas, szanującego partię i przysłuchującego się opinii publicznej. Tow. Stalin wskazywał, że rozwijając krytykę i samokrytykę partia zmierza do tego, aby zorganizować szeroką opinię publiczną partii jako żywą i czujną kontrolę, której głosowi przysłuchiwać się winien pilnie każdy działacz partyjny i państwowy.

Trzecie zagadnienie, które należy tu poruszyć — to sprawa dyscypliny partyjnej.

We wstępie do projektu statutu Zjednoczonej Partii czytamy:

„W szeregach Zjednoczonej Partii obowiązuje jednakowa dla wszystkich, świadoma dyscyplina oraz ofiarna praca dla urzeczywistnienia zadań, stojących przed partią".

Jedną z najważniejszych organizacyjnych zasad Partii nowego typu jest przestrzeganie przez członków Partii żelaznej dyscypliny. Bez takiej dyscypliny nie może istnieć naprawdę proletariacka partia.

W partiach socjaldemokratycznych, w partiach starego typu dyscyplina partyjna nie istniała. Różne miary stosowano w nich wobec gór — frakcji parlamentarnych, bonzów partyjnych — i odmienne wobec szeregowych członków. Różne miary wobec nosicieli burżuazyjnej, ugodowej, antysowieckiej ideologii i odmienne wobec rewolucyjnych robotników i lewicowych działaczy.

W PPS istniała zakorzeniona tolerancja warcholstwa, grup i frakcji prawicowych, co zawsze było jedną z najważniejszych przyczyn słabości partii.

Działo się to pod maską swobody przekonań, wolności dyskusji i krytyki. Oportuniści wszelkiej maści zawsze atakowali zasadę jednakowej dla wszystkich twardej dyscypliny — określając ją mianem dyktatury. Nie obawiamy się tego zarzutu. Dla świadomych, wiernych idei marksizmu-leninizmu członków naszej partii istnieć będzie szeroka demokracja wewnątrzpartyjna, zagwarantowana w statucie. Dla oportunistów zaś, dla nosicieli wrogiej ideologii istnieć będzie w partii bezwzględna dyktatura, która nie pozwoli szerzyć im zamętu w partii i postawi ich poza szeregami partyjnymi.

Znaczenie dyscypliny w partii nowego typu

Dlatego też dla zupełnego wykorzenienia oportunizmu, dla zapobieżenia jakimkolwiek bądź nawrotom oportunistycznych tendencji w Zjednoczonej Partii panować musi żelazna — wszystkich jednakowo obowiązująca dyscyplina. Bez niej niemożliwe jest osiągnięcie jedności woli i działania partii, urzeczywistnienie zasady centralizmu demokratycznego i zapewnienia należytej pracy wszystkich organizacji partyjnych i wszystkich członków.

Jeżeli dyscyplina jest konieczna partii w walce o zdobycie władzy, to jeszcze większego nabiera ona znaczenia po zdobyciu władzy, kiedy partia ponosi odpowiedzialność za całe życie kraju.

Lenin w następujących słowach pisał w 1920 r. o znaczeniu dyscypliny dla utrwalenia władzy klasy robotniczej:

„Obecnie już na pewno prawie każdy jest świadom, że bolszewicy nie utrzymaliby się przy władzy nie tylko dwa i pół roku, ale nawet dwa i pół miesiąca bez najostrzejszej, naprawdę żelaznej dyscypliny w naszej partii, bez zupełnego i bezgranicznego poświęcenia się dla niej przez całą masę klasy robotniczej."

Każdy członek partii, pracujący w jakiejkolwiek organizacji, w aparacie państwowym, na każdym posterunku winien święcie przeprowadzać linię partii, realizować uchwały kierowniczych organów partyjnych. Członek partii winien dawać przykład zdyscyplinowania i świadomości bezpartyjnym masom pracującym.

Wszystkie organizacje partyjne zobowiązane są ściśle wprowadzać w życie uchwały kierowniczych organów partyjnych i mobilizować masy robotników i pracowników, mało i średniorolnych chłopów, wszystkich pracujących dla wykonania uchwał partii. Tylko na podstawie żelaznej dyscypliny partia może wykonać swoje zadania w przejściowym okresie od demokracji ludowej do socjalizmu.

Moc dyscypliny w partii marksistowsko-leninowskiej tkwi nie w ślepym posłuszeństwie, lecz w najgłębszym przekonaniu członków partii o słuszności naszego dzieła, w głębokiej świadomości i ideowości opartej na marksistowsko-leninowskiej nauce o społeczeństwie, w oddaniu i wierności klasie robotniczej, partii i krajowi.

Tow. Stalin dał klasyczną charakterystykę dyscypliny bolszewickiej:

„...żelazna dyscyplina w partii nie jest do pomyślenia bez jedności woli, bez pełnej i bezwzględnej jedności działania wszystkich członków partii. Nie oznacza to oczywiście, że przez to wyklucza się możliwość walki poglądów wewnątrz partii. Przeciwnie, żelazna dyscyplina nie wyłącza, lecz z góry zakłada krytykę i walkę poglądów wewnątrz partii. Nie oznacza to tym bardziej, że dyscyplina powinna być „ślepą". Przeciwnie, żelazna dyscyplina nie wyklucza, lecz zakłada z góry świadomość i dobrowolność podporządkowania się, albowiem tylko świadoma dyscyplina może być naprawdę żelazną dyscypliną. Jednak z chwilą, kiedy walka poglądów została skończona, krytyka wyczerpana i decyzja powzięta, jedność woli i jedność działania wszystkich członków partii staje się niezbędnym warunek, bez którego nie do pomyślenia jest ani jednolita partia ani żelazna dyscyplina w partii."

Wreszcie czwarta i ostatnia sprawa — zagadnienie czystości szeregów partyjnych.

Jedność partii, jedność woli w partii może być zapewniona jedynie wtedy, kiedy do głosu w partii nie będą dopuszczane elementy obce klasowo i ideologicznie. Źródłem wszelkiej frakcyjności i dezorganizacji w partii rewolucyjnej są elementy oportunistyczne, drobnomieszczańskie, które przenikając w różny sposób do partii wnoszą ze sobą ducha rozkładu i niewiary, wahania i oportunizmu.

Historia uczy nas, że wokół oportunistycznych frakcji i grup skupiają się zawsze ludzie przypadkowi w partii — zdemoralizowani i bezideowi.

Dlatego, ażeby zapewnić niewzruszoną jedność szeregów, partia musi się nieustannie oczyszczać nie tylko od jawnych oportunistów, ale i od ludzi obcych, ciążących ku obozowi wrogów klasowych. Oczyszczając się od tych obcych elementów partia wzmacnia się i krzepnie.

Jest to szczególnie ważne i aktualne w naszych warunkach, kiedy Zjednoczona Partia jest decydującym czynnikiem w kraju, kiedy mamy jeszcze elementy kapitalistyczne w gospodarce i społeczeństwie, wywierające nacisk na klasę robotniczą, kiedy ideologia dnia wczorajszego posiada jeszcze pewien wpływ w masach, kiedy istnieje niebezpieczeństwo napływu ludzi bezideowych i karierowiczów, bez żadnego przywiązania do partii, kiedy mimo akcji oczyszczającej — pozostało jeszcze w szeregach naszych nie mało elementów chwiejnych i nader słabych ideologicznie, niedojrzałych politycznie.

Będzie rzeczą komitetów partyjnych na wszystkich szczeblach a przede wszystkim kół partyjnych ciągłe pobudzanie czujności i troski o jedność partii i czystość szeregów partyjnych.

Pamiętać bowiem musimy o tym — jak mówił tow. Stalin — że „partia silna jest nie tylko przez liczbę swoich członków, ale przede wszystkim przez ich jakość i poziom".

Wreszcie, Towarzysze, kilka słów o polityce organizacyjnej naszej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Nie może być między nami podziału na byłych peperowców i byłych pepesowców. Łączymy się wszyscy w przyjaźni i koleżeństwie, jednoczymy się w jedną rodzinę partyjną, w jedną niepodzielną całość ideologiczną i organizacyjną.

Wszyscy przeniknięci jesteśmy jednymi zasadami marksistowsko-leninowskimi bez względu na to, z jakiej partii kto z nas pochodzi.

Musimy się pod względem towarzyskim wzajemnie zbliżyć, pomagać sobie wzajemnie w przyjaźni i koleżeństwie, w podnoszeniu świadomości ideologicznej i wyrobienia organizacyjnego.

Musi nastąpić między nami serdeczne zbratanie, wzajemne wyrównanie w górę poziomu ideologicznego i organizacyjnego.

Jedność ideologiczno-programowa, jedność organizacyjna, jedność woli i jedność działania wszystkich organizacji i wszystkich członków partii, żelazna dyscyplina — oto Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która jako awangarda klasy robotniczej i polskich mas pracujących zrealizuje najszlachetniejszy i najszczytniejszy swój cel, jakim jest zbudowanie ustroju socjalistycznego w Polsce.

Założenie aktu erekcyjnego pod pomnik Armii Czerwonej

„Na tym miejscu wybudowany będzie cmentarz bojowników bohaterskiej Armii Czerwonej, poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy w roku 1944 — 45". Taki napis wyryty jest na wielkim kamieniu, leżącym na placu obok al. Żwirki i Wigury. W miejscu tym zebrali się wczoraj przedstawiciele Rządu R. P., Wojska Polskiego, delegacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przedstawiciele władz miejskich i ambasady ZSRR, poczty sztandarowe oraz tłumy mieszkańców Warszawy, aby wziąć udział w uroczystości założenia aktu erekcyjnego pod pomnik bojowników bohaterskiej Armii Radzieckiej.

Na uroczystość wmurowania pamiątkowego aktu przybyli: ministrowie tow. tow. Świątkowski, Skrzeszewski, gen. dyw. tow. Spychalski, gen. brygady Jaroszewicz, wiceministrowie tow. tow. Wolski i Balicki, ambasador tow. Oskar Lange, prezes SRN-u tow. Stanisław Sankowski, prezydent Warszawy tow. Tołwiński oraz wdowa po Feliksie Dzierżyńskim tow. Zofia Dzierżyńska. W uroczystości wziął udział ambasador ZSRR w Warszawie W. Lebiediew oraz attache wojskowy gen. Masłow.

Do zebranych przemówił minister oświaty tow. dr Stanisław Skrzeszewski, który przypomniał ogrom ofiar, jakie poniosła bohaterska Armia Radziecka w obronie naszej niepodległości, naszego narodowego i społecznego wyzwolenia.

„Cała Polska — mówił tow. min. Skrzeszewski — pokryta jest grobami żołnierzy bohaterskiej Armii Radzieckiej, którzy oddali swoje życie w obronie naszej wspólnej sprawy. Dzięki bohaterstwu i ofiarności Armii Radzieckiej Polska może dziś budować spokojnie swoją szczęśliwą przyszłość, opartą na sprawiedliwości społecznej.

Dziś, w siódmym dniu wielkiego Kongresu Zjednoczenia Klasy Robotniczej naród polski oddaje hołd tym, którzy złożyli w ofierze swe życie dla Polski. Jesteśmy dziś świadkami żałobnej i wzniosłej uroczystości położenia kamienia węgielnego pod pomnik Armii Radzieckiej — Budujemy cmentarz żołnierzy, którzy zginęli w obronie Warszawy w r. 1944 — 1945".

Gdy tow. min. Skrzeszewski skończył swe przemówienie sztandary biało - czerwone i czerwone pochyliły się w hołdzie, a zebrani minutą ciszy uczcili pamięć poległych żołnierzy Armii Radzieckiej.

Z kolei prezydent m. st. Warszawy tow. St. Tołwiński, wśród niezmąconej ciszy odczytał następujący akt erekcyjny:

„Dnia 21 grudnia 1948 r., kiedy Prezydentem Rzeczypospolitej jest Bolesław Bierut i Prezesem Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz — siódmego dnia historycznego Kongresu Jedności Klasy Robotniczej, otwierającego nową epokę w rozwoju polskiego ruchu robotniczego — założony został kamień węgielny pod pomnik bojowników bohaterskiej Armii Radzieckiej, poległych za wyzwolenie Warszawy spod hitlerowskiej okupacji.

Pomnik ten zapoczątkowuje budowę cmentarza — miejsca wiecznego spoczynku, synów bratnich ludów Związku Radzieckiego, którzy złożyli mężnie swe życie w ofierze sprawy wolności narodów w krwawych bojach na polskiej ziemi, toczonych z hordami niemieckich faszystów.

Będzie on świadectwem wdzięczności i pamięci ludu Warszawy dla żołnierzy, którzy krwią swoją na zawsze przypieczętowali przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR".

Po podpisaniu aktu erekcyjnego przez obecnych nastąpił uroczysty moment wmurowania dokumentu. Dokonali tego tow. prezydent Tołwiński i tow. Zofia Dzierżyńska. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez zebranych „Międzynarodówki".

*

Pomnik bohaterów Armii Czerwonej i cmentarz poległych w bojach o wyzwolenie Warszawy obejmie teren wielkości ok. 4 ha przy Alei Żwirki i Wigury. Otoczony będzie murem z bloków betonowych wys. ok. 3 m, obsypany od zewnątrz ziemią, tworzącą łagodne zbocza skarpowe. Wewnętrzne mury stworzą szereg miejsc architektonicznie skomponowanych, przeznaczonych na groby katakumbowe.

Główne podejście do cmentarza stanowić będzie wielki taras, wyłożony płytami, wzniesiony na wysokość ok. 5 m, obrzeżony balustradą kamienną.

Monumentalne schody rozcięte będą w części górnej 4 blokami kamiennymi z płaskorzeźbami.

W najbliższym czasie nastąpi ekshumacja ciał żołnierzy Armii Radzieckiej, spoczywających w Warszawie i woj. warszawskim. Prace przy wznoszeniu cmentarza rozpoczną się wiosną 1949 r.

Sto tysięcy warszawian manifestuje na cześć Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej



Około południa ulice Pragi zapełniają się grupami młodzieży, zdążającej pod czerwonymi sztandarami na miejsca wymarszów na ogólnowarszawski wiec solidarności z Kongresem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Za grupami młodzieży szkolnej zaczynają nadciągać zwartymi szeregami załogi praskich fabryk. Wśród lasu czerwonych chorągwi maszerują ramię przy ramieniu robotnicy z „Peruna", od „Szpotańskiego", „Braci Borkowskich", a dalej „Schichta", „Drucianki" i „Avii".

Przy Rondzie Waszyngtona następuje spotkanie grup z Grochowa i Pragi Środkowej. Formują się szesnastki. Czoło pochodu rusza w kierunku mostu Poniatowskiego.

Z lewobrzeżnej Warszawy pierwsze szły dzielnice Starówka i Północ. Na ich czele robotnicy z Beton - Stalu, niestrudzeni budowniczowie nowej Warszawy. Widzimy wśród nich znajome twarze przodowników pracy przy budowie mostu Śląsko - Dąbrowskiego i tunelu trasy W—Z. Nad nimi hasła: „Zjednoczenie to szybki marsz do socjalizmu", „Niech żyje Związek Radziecki — przyjaciel Polski — twierdza pokoju i Socjalizmu".

Studenci maszerują pod sztandarami swoich uczelni, obok których czerwienieją się sztandary ZMP. Nie wszyscy idą w zwartych szeregach. Białe czapki studentów często widać w grupach pracowników poszczególnych zakładów pracy.

U wylotu Alei Sikorskiego na ulicę Marszałkowską pojawiają się granatowe czapki pracowników elektrowni — to rusza dzielnica Powiśle.

Aleją Wyzwolenia i ul. Polną idą szesnastki pracowników ministerstw i urzędów, położonych w południowych dzielnicach miasta. W zielonych mundurach idzie Min. Leśnictwa. Tuż obok, pod licznymi sztandarami i proporcami kroczą LOT-owcy. Dalej zespół „Czytelnika". Kolporterzy prowadzą przystrojone na czerwono i biało rowery. Następna grupa, to pracownicy SPB. Pierwsze rzędy niosą na wysokich drzewcach swój znak: zębate koło i kielnię. Członkinie Ligi Kobiet niosą transparenty, głoszące hasła pokoju i postępu.

Na ulicy Śniadeckich rozlega się gromki okrzyk na cześć klasy robotniczej. To podążają junacy z warszawskiego zgrupowania „Służba Polsce". Idą pod hasłem: „Lenin zapoczątkował przyjaźń polsko - radziecką — my ją utrwalimy".

Robotnicza Wola rusza z miejsca zbiórki z „Międzynarodówką" na ustach. W karnych szeregach idą robotnicy od „Gerlacha" i „Norblina", z czerwonego „Parowozu" i Gazowni Miejskiej. Olbrzymie czerwone transparenty głoszą: „Wszyscy na front współzawodnictwa pracy", „Jedność partii robotniczych przyspieszy nasz marsz do socjalizmu", „Niech żyją bratnie narody demokracji ludowej". Brzmią okrzyki: „Niech żyje socjalizm w Polsce", „Niech żyją przywódcy klasy robotniczej", „Niech żyje wódz demokracji ludowej — Generalissimus Stalin".

*

Ponad sto tysięcy mieszkańców stolicy, robotników i pracowników warszawskich fabryk i zakładów pracy, członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i bezpartyjnych, zgromadziło się na ogólnowarszawskim wiecu dla zamanifestowania swojej solidarności z Kongresem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Potężną i długotrwałą owacją witają zgromadzeni wstępującego na trybunę, ustawioną przed gmachem Politechniki, Bolesława Bieruta, Józefa Cyrankiewicza i członków Prezydium Kongresu Jedności. Na trybunie obecni są liczni przedstawiciele zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych.

Wiec zagaja w imieniu warszawskiej organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Stanisław Zawadzki.

„Ludu Warszawy! W imieniu Kongresu witam Was na dzisiejszym wiecu. Zebraliśmy się tu, by zamanifestować naszą radość i dumę z wielkiego doniosłego faktu, jakim jest zarówno dla obu partii robotniczych, jak i dla całego narodu polskiego Kongres Jedności. Dziś, w ostatnim dniu Kongresu Zjednoczeniowego stwierdzamy, że uzbroił on nas do dalszej walki o lepszą i jaśniejszą przyszłość, do walki o socjalizm. W czasie obrad, razem z przedstawicielami zakładów pracy z terenów całego kraju meldującymi Kongresowi o wykonaniu swych zobowiązań produkcyjnych, warszawska organizacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zameldowała, że w szlachetnym współzawodnictwie, w budowie ustroju socjalistycznego będzie starała się zająć jedno z czołowych miejsc. My, członkowie warszawskiej organizacji PZPR oraz cały lud Warszawy, zobowiązujemy się wszystkie swe siły oddać dla wielkiego dzieła, które realizować będzie Zjednoczona Partia — dzieła budowy ustroju socjalistycznego".

Okrzykiem: „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!" — zakończył swe przemówienie tow. Zawadzki. Okrzyk ten podchwytują zebrani.

Potężna fala entuzjazmu wybucha, gdy głos zabiera tow. Bolesław Bierut.

„Towarzysze!

Pragnę przekazać Wam w imieniu Pierwszego Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej najgorętsze i serdeczne pozdrowienia. Kongres zjednoczył rozbite od 56 lat siły polskiego ruchu robotniczego.

Jak wspaniałym reflektorem rozświetlił Kongres drogę i kierunek dalszego rozwoju polskiej klasy robotniczej i całego narodu.

Kongres stworzył jedną wielką półtoramilionową partię klasy robotniczej i wskazał jej jasny cel działania. Uzbroił on partię w niezawodny oręż, w wypróbowany w ciągu stu lat walki proletariatu polskiego i międzynarodowego program, oparty na teorii naukowej marksizmu-leninizmu.

PZPR wychodzi z tego Kongresu jako wielka i niezwyciężona siła, jako wódz, który poprowadzi masy pracujące Polski do coraz lepszych warunków życia, do budowy fundamentów socjalizmu.

Będziemy razem budować Polskę, która uwielokrotni swoje siły twórcze, Polskę, która zapewni dobrobyt i kulturę ludowi pracującemu, Polskę sprawiedliwości społecznej.

Uchwalone przez Kongres wytyczne wielkiego planu uprzemysłowienia Polski, to budowa w ciągu sześciu lat 350 nowych wielkich fabryk, to zaopatrzenie w najnowsze maszyny i urządzenia starych fabryk, to unowocześnienie transportu, to podniesienie rolnictwa, to jeszcze większy rozmach w odbudowie Warszawy, to trzykrotne zwiększenie produkcji przemysłu w porównaniu ze stanem przedwojennym, to dwukrotne powiększenie stopy życiowej robotników, to przekształcenie Polski w kraj dobrobytu i kultury. W ten sposób zbudujemy w Polsce fundamenty socjalizmu, o którym marzyły całe pokolenia robotników.

Wielką, olbrzymią wagę posiadają uchwały Kongresu dla klasy robotniczej, dla mas pracujących, dla każdego z nas. Toteż obowiązkiem każdego człowieka pracy jest poznać i przyswoić sobie uchwały Kongresu, jego deklarację ideową, jego plan gospodarczy, jego decyzje o partii i o jej zadaniach.

Odpowiedzią ludzi pracy na uchwały Kongresu będzie jeszcze mocniejsze skupienie się wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, będzie jeszcze bardziej ofiarna praca dla dobra Polski Ludowej, w imię utrwalenia pokoju, w imię szczęśliwszego jutra dla naszych dzieci.

Niech żyje Warszawa i jej bohaterska klasa robotnicza!"

Niemilknącymi oklaskami tysiące zgromadzonych przyjmuje przemówienie Bolesława Bieruta.

Następnie przemawia tow. Józef Cyrankiewicz.

„Ludu Warszawy! Budowniczowie stolicy!

W żadnym mieście Rzeczypospolitej nie było takiej twardej i takiej jasnej lekcji historii. Warszawa była miastem bohaterskich walk najlepszych synów narodu o wyzwolenie społeczne i narodowe. To było miasto, w którym klasa robotnicza podniosła sztandar walki. Czysta i wolna od wszelkiej chęci wyzysku kogokolwiek, natchniona ideałami lepszego, sprawiedliwego świata, rzuciła na szańce walk najlepszych swych synów: Waryńskiego, Kasprzaka, Okrzeję, Barona i dziesiątki, setki, tysiące innych.

Klasa robotnicza zwyciężyła dziś, gdy złamała kłamstwo, jad i truciznę nacjonalizmu, gdy zrozumiała, że o lepszą przyszłość swego kraju walczyć można tylko wspólnie ze wszystkimi międzynarodowymi rewolucyjnymi siłami, w jednym szeregu ze Związkiem Radzieckim, pogromcą faszyzmu, ostoją wolności i pokoju. Nasza stolica widziała kłamstwo i słabość drugiej niepodległości, zbudowanej na wyzysku, na nędzy pracujących, na beznadziejnych burżuazyjnych przymierzach z imperializmem przeciw niosącej lepszą przyszłość całej ludzkości Rewolucji Październikowej. Przed taką Polską nie było przyszłości. Musiała Warszawa, jako konsekwencję zobaczyć i przeżyć hitlerowskich katów. Zobaczyć w całej okropności obraz zwyrodnienia ludzkiego, do którego prowadzi burżuazja, kiedy faszyzmem usiłuje do końca bronić swych interesów. Warszawa poznała do samego straszliwego końca „patriotyzm" klas wyzyskujących, które w walce o Warszawę burżuazyjną wolały obrócić miasto w zgliszcza, niż pozwolić, aby ją wyzwolili robotnicy u boku niosącej niepodległość i postęp Armii Radzieckiej, które wspaniały patriotyzm ludu Warszawy wykorzystać chciały dla swych własnych celów.

Znów stanęły naprzeciw siebie dwa światy: zgliszcza starej Warszawy i Dywizja im. Tadeusza Kościuszki. Tym razem przyszła wreszcie władza ludu, przyszła odbudowa, przyszła walka z dziedzictwem klasy wyzyskujących, z nędzą, z resztkami wyzysku a jadem reakcyjnych sił zatruwających naród.

Ta walka wchodzi teraz w nowy okres. **Okres ten rozpoczyna wspaniały Kongres Polskiej Klasy Robotniczej, który pokazuje drogi w przyszłość, we wspólną przyszłość pracujących świata, torowaną nauką Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, torowaną walką wszystkich ludów o swoje wyzwolenie.**

Na czele tej walki — stwierdza wśród entuzjastycznych okrzyków tow. Józef Cyrankiewicz — staje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Nauka historii, którą **Wy** tutaj najlepiej rozumiecie, nie zmarnowała się tym razem. Nigdy jeszcze nie było takiej przyszłości przed ludem polskim nigdy jeszcze na jego czele nie stała taka klasa, nigdy jeszcze klasa robotnicza nie miała takiej awangardy, takiej partii, nigdy jeszcze naród polski nie miał takich sprzymierzeńców ze Związkiem Radzieckim na czele.

Maszerujemy w jasną, szczęśliwą przyszłość Polski Socjalistycznej. Prowadzić nas będzie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Gdy do mikrofonu zbliża się przedstawiciel Komunistycznej Partii Francji Ramette, stutysięczny tłum skanduje: „Thorez, Tho-rez, Tho-rez".

Pragnę przekazać Wam — rozpoczyna Ramette — pozdrowienia od braterskich ludów całego świata, walczących nieugięcie o socjalizm i pokój.

Dzięki zjednoczeniu, dziś już nikt nie może wątpić, że Polska Demokratyczna maszerować będzie wytkniętą prostą drogą do socjalizmu, że naród polski wolny będzie raz na zawsze od wszelkiego zagranicznego nacisku, od eksploatacji i wyzysku człowieka przez człowieka. Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej ułatwi i przyspieszy pełny rozwój materialny i kulturalny ludu pracującego Polski.

Jedność polskiego ruchu robotniczego ułatwi i przyspieszy marsz ku socjalizmowi, pozwoli położyć pierwszy kamień pod budowę gmachu socjalizmu.

„My, delegaci z krajów kapitalistycznych, pełni jesteśmy wiary i ufności w zwycięstwo socjalizmu w Polsce. Nie stanie temu zwycięstwu na przeszkodzie to, że w świecie kapitalistycznym wciąż szerzy się propagandę wojenną, że imperializm amerykański dąży do podporządkowania sobie naszych narodów. Przeciwstawia mu się potężny ruch wolnościowy, przeciwstawia mu się międzynarodowy ruch robotniczy. Imperializm amerykański chce zatrzymać koło historii. To mu się nie uda — woła Ramette wśród ogólnego entuzjazmu. Socjalizm zatriumfuje"!

Zamykając wiec, Stanisław Zawadzki wznosi podchwycony przez rozentuzjazmowane tłumy okrzyk na cześć Warszawy i jej bohaterskiej klasy robotniczej oraz na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Sto tysięcy warszawiaków intonuje „Czerwony Sztandar". Potężny, chóralny śpiew zagłusza orkiestrę.

W gmachu Politechniki Warszawskiej

Wystawa »Plan 6 - letni«

Znajdująca się w gmachu Politechniki Wystawa Planu Sześcioletniego, jest niejako plastyczną ilustracją do referatu tow. Minca. Zarówno jej tematyka, jak i wysoki poziom artystyczny wykonania (projektował i wykonywał ją artysta - grafik tow. Tadeusz Trepkowski) — sprawiają, że budzi ona niesłabnące zainteresowanie ze strony delegatów i zaproszonych gości.

Pomysłowe połączenie plastyki z fotografią, efektowne oświetlenie, dobry dobór cyfr — wszystkie te elementy składają się na to, że wystawa osiąga zamierzony cel — prosto i bez patosu pokazuje ogromną doniosłość planu sześcioletniego dla naszego życia gospodarczego i kulturalnego. Cyfry urzekają wymową. Ogromny, w większości wypadków dwukrotny wzrost produkcji przemysłowej, a w niektórych gałęziach nawet kilkakrotny w porównaniu z 1949 r. — to centralne zagadnienie, przewijające się przez wszystkie plansze wystawy.

PRZEMYSŁ

W okresie sześciolecia przemysł nasz winien stać się wielkim, nowoczesnym przemysłem. Ażeby móc to osiągnąć, trzeba podnieść produkcję energii elektrycznej, węgla, stali, maszyn i wszystkich innych artykułów, usprawnić i rozbudować transport.

Energia elektryczna. Nowe zakłady energetyczne dostarczą energii setkom fabryk, tysiącom nowych odbiorców prądu. Produkcja energii elektrycznej przypadająca na 1 mieszkańca, wyniesie pod koniec planu sześcioletniego 690 Kwh, czyli przeszło 6 razy więcej, aniżeli w r. 1938. W 1949 r. wynosić będzie 7,9 miliardów Kwh (przed wojną 4 miliardy Kwh), w r. 1955 — cyfra ta wzrośnie do 17,5 miliardów Kwh.

Węgiel kamienny. Pod względem ilości węgla wydobytego, przypadającego na 1 mieszkańca, Polska wysunie się na jedno z czołowych miejsc w świecie, osiągając w r. 1955 około 3.500 kg, tj. przeszło 3 razy więcej, aniżeli Francja przed wojną i tyle, co Stany Zjednoczone Ameryki w 1937 r.

Obrabiarki. Unowocześnienie i rozbudowa naszego przemysłu wymagają oparcia głównie o własną produkcję maszyn i narzędzi. Dlatego też ilość produkowanych obrabiarek wzrośnie z 6.605 ton w 1948 r. na 37.000 ton w 1955 r.

Przemysł elektrotechniczny. Wzrost produkcji tego przemysłu tworzy podstawę dla rozwoju elektryfikacji gospodarki narodowej. W porównaniu z końcowym okresem planu 3-letniego, produkcja generatorów wzrośnie prawie 7-krotnie, a żarówek i transformatorów 2-krotnie.

Przemysł lekki. Produkcja przemysłu spożywczego w ciągu 6 lat planu wzrośnie 2-krotnie: produkcja tkanin bawełnianych i wełnianych na 1 mieszkańca wzrośnie 2-krotnie, a tkanin jedwabnych 3-krotnie.

Transport. Dla zaopatrzenia w tabor wzrastającego transportu kolejowego i dla rozszerzenia eksportu zwiększona zostanie produkcja parowozów i wagonów, przewyższając wielokrotnie poziom przedwojenny. W r. 1937 wyprodukowaliśmy 32 parowozy, 74 wagony osobowe, 324 wagony towarowe. W r. 1955 produkcja parowozów wynosić będzie 350 sztuk, wagonów osobowych — 500, wagonów towarowych — 20.000.

ROLNICTWO

W okresie sześciolecia nastąpi wzrost przeciętnego plonu zbóż z 1 ha do 14—15 q, a w majątkach państwowych do 17—18 q (przed wojną przeciętny plon wynosił 11,6 q na 1 ha).

To podniesienie wydajności uwarunkowane jest z jednej strony zwiększeniem stopnia mechanizacji rolnictwa, z drugiej zapewnieniem rolnictwu dostatecznej ilości nawozów sztucznych.



Stal. Zwiększenie produkcji maszyn i narzędzi wymaga podniesienia produkcji stali. Plan sześcioletni przewiduje wzrost produkcji stali surowej do 3.800 tys. ton w r. 1955. Oznacza to zwiększenie produkcji stali przypadającej na 1 mieszkańca na 145 kg, a więc 3 i pół razy więcej, aniżeli przed wojną.

O ile w r. 1938 w rubryce „produkcja traktorów" figurowało zero, to w r. 1947 mieliśmy już 152 wyprodukowane w kraju traktory, w r. 1948 — 1.200, a w 1955 będziemy mieć — 12.000.

W równie silnym stopniu wzrośnie produkcja nawozów sztucznych. W r. 1938 na 1 ha wypadało 1,7 kg nawozów azotowych, 3,1 kg fosforowych, 2,3 kg potasowych. W r. 1955 na 1 ha będziemy mieli 12,5 kg azotu, 14.5 kg fosforu i 10 kg potasu.

Jednym z warunków podniesienia wydajności w rolnictwie jest także elektryfikacja wsi. Plan przewiduje elektryfikację 8.000 — 10.000 gromad w ciągu 6 lat. O ile w latach 1945—1949 przeciętna ilość elektryfikowanych wsi wyrażała się cyfrą 500, to w r. 1955 wzrośnie ona do 1.500.

DOBROBYT LUDU

Plan sześcioletni to w niemniejszym stopniu troska o wzrost dobrobytu i o rozwój kultury, upowszechnienie oświaty i ułatwienie dostępu do niej dzieciom robotniczym i chłopskim, to troska o podniesienie zdrowotności, o nowe szpitale i ośrodki zdrowia, to troska o należyte warunki mieszkaniowe dla ludzi pracy.

Oświata. Widzimy na planszy zasłuchane twarzyczki dzieci siedzących na ławkach szkolnych, a poniżej cyfry: na 1.000 obywateli przed wojną przypadało 135 uczniów szkoły podstawowej, 12,7 uczniów szkoły średniej i 1,4 słuchaczy wyższych uczelni. W r. 1955 na 1 000 mieszkańców liczba dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych wzrośnie do 146, do szkół średnich — 35,7, liczba studentów wzrośnie 3-krotnie i wynosić będzie 4,1 (na 1.000 mieszkańców).

Kultura. Widok szczelnie zapełnionej sali teatralnej, obok otwarta książka—te dwa elementy przede wszystkim przedstawia widzowi plansza, mówiąca o kulturze. Książka i teatr muszą stać się dostępne dla szerokich rzesz. Tak też potraktowano to zagadnienie i w planie sześcioletnim. W r. 1955 na 1.000 mieszkańców przypadnie 4.200 egzemplarzy książek (w r 1946—1.430 egz.). Ilość widzów w teatrze zwiększy się ze 185 (na 1.000 mieszkańców) w r. 1946, na 350 w r. 1955, a widzów kinowych z 2.800 do 9.200.

Budownictwo mieszkaniowe. 520 tys. nowych izb mieszkalnych w ciągu 6 lat, izb mieszkalnych, wybudowanych przede wszystkim przy ośrodkach pracy — oto co w dziedzinie budownictwa przynosi plan sześcioletni człowiekowi pracy. Przed wojną budowano rocznie przeciętnie 20 izb na 10.000 mieszkańców, w r. 1955 na tę samą ilość mieszkańców budować się będzie przeszło 2 razy więcej — 45 izb. (is)

Delegaci zagraniczni witają Kongres

Delegat robotników Chile



Z kolei zabiera głos, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chile — **Contreras Victor.** Sala zgotowała entuzjastyczne powitanie przedstawicielowi proletariatu spoza Atlantyku, wszyscy delegaci wstają i oklaskują go stojąc.

Dr Contreras mówi: Witam Was w imieniu KC Komunistycznej Partii Chile, która z podziemia kieruje ruchem mas robotniczych, pozdrawiam Was w imieniu naszych towarzyszy, więzionych w straszliwym obozie koncentracyjnym Pisagua, w imieniu naszych towarzyszy, więzionych w całym kraju, w imieniu proletariatu miejskiego i biedoty wiejskiej, w imieniu naszego słynnego poety Pablo Neruda (sala przyjmuje to tak znane w Polsce nazwisko, hucznymi oklaskami), w imieniu wszystkich walczących o wyzwolenie spod jarzma imperializmu USA.

Dr Contreras opowiada pokrótce o tym, co stało się w Chile w ciągu ostatniego roku. W październiku 1947 r. robotnicy chilijskiego okręgu węglowego, po wyczerpaniu wszystkich środków legalnych, zdecydowali się na strajk dla osiągnięcia podwyżki płac. Strajk górników dostarczył rządowi zdrajcy Gonzalesa Videla pretekstu do oskarżeń, jakoby ruch ten został inspirowany z zagranicy. Doprowadziło to do okrutnych represji.

Strajk górników postanowiono utopić w krwi i ogniu. Wojsko okupowało wszystkie większe zakłady przemysłowe. Związki zawodowe rozwiązano. Partia Komunistyczna znalazła się poza prawem. Proklamowano stan wyjątkowy. Ponad 3 tysiące robotników znalazło się obozie koncentracyjnym Pisagua. Prócz tego uwięziono 23 tys. bojowników antyimperialistycznych i antyfeudalnych. Co więcej, rząd reakcyjny posłuszny nakazom imperializmu amerykańskiego, zerwał stosunki ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją.

W Chile organizuje się jednak coraz szerzej ruch oporu. Wiemy — oświadcza delegat chilijski — że wróg jest silny, ale wiemy też, że proletariat jest siłą niezwyciężoną. Ruch nasz stawia sobie za zadanie wyzwolenie kraju i przeprowadzenie koniecznych reform. Wierzymy, że zdołamy przekształcić nasz kraj w prawdziwe państwo demokracji ludowej, wierzymy, że Chile nawiąże dobre stosunki ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz ze wszystkimi ludami w myśl hasła Marksa i Engelsa: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się".

Kongres przez czas dłuższy, stojąc oklaskuje przedstawiciela proletariatu południowo-amerykańskiego.

Międzynarodowe znaczenie Kongresu Jedności

Wywiad z tow. Scoccimarro — delegatem Włoskiej Partii Komunistycznej



Tow. Scoccimarro — członek Biura Politycznego i sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch, wiceprezydent Senatu włoskiego oświadczył przedstawicielowi „Trybuny Ludu":

Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej skupił na sobie niewątpliwie uwagę całego kraju. Wszystko wskazuje, że stanowi on nowy etap nie tylko w życiu polskiej klasy robotniczej ale i całego narodu polskiego.

Stworzenie po przeszło półwiekowym rozbiciu polskiego ruchu robotniczego jednolitej partii, zrodziło siłę, która jest potężniejsza, aniżeli dwie istniejące dotąd partie, nie tylko pod względem ilościowym ale i jakościowym. Na tym Kongresie czuje się, że klasa robotnicza kieruje życiem swego kraju, że jest panem swej przyszłości, że uświadamia sobie nie tylko swe prawa ale i swe obowiązki.

Będąc na tym Kongresie lepiej zrozumiałem cud odbudowy tego kraju. Mówią o tym szczególnie oświadczenia przedstawicieli fabryk i zakładów przemysłowych, którzy przybyli na Kongres.

Wiele słyszałem o zburzeniu Warszawy, ale to co ujrzałem przekonało mnie jak wiele już zrobiono by odbudować ruiny. I właśnie na Kongresie odczuwało się tego ducha walki, który święci triumfy odbudowy Warszawy i który odbuduje stolicę Polski.

Kongres jest żywym świadectwem poczucia solidarności międzynarodowej. Widać to z reagowania delegatów na przemówienia przedstawicieli zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych.

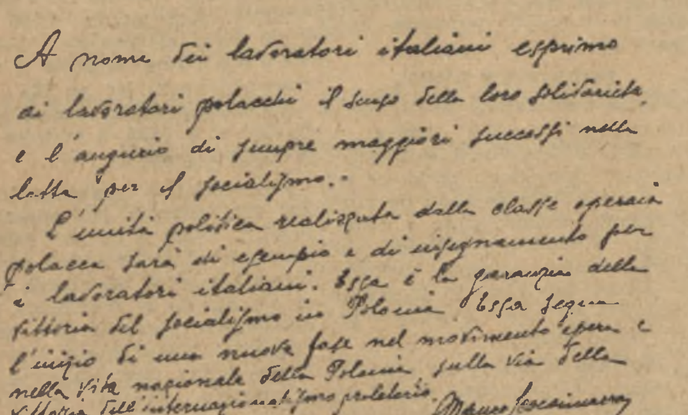
Kongres jest żywym świadectwem niezmordowanej walki o pokój, którą toczy polska klasa robotnicza i lud polski. Jest dowodem jak dalekie są polskie masy pracujące od myśli, jakoby wojna była nieunikniona, jak głęboka i niezachwiana jest ich wiara w pokój.

Zjednoczenie obu partii robotniczych w momencie gdy walka klasowa w kraju zaostrza się, zamyka szczelinę, poprzez którą burżuazyjne agentury usiłują przeniknąć do klasy robotniczej. Stworzenie jednolitej partii robotniczej, opierającej się na platformie marksizmu-leninizmu stwarza niezbędne przesłanki dla kierowania walką polskich mas pracujących o zbudowanie socjalizmu.

Niewątpliwie Zjednoczenie polityczne polskiej klasy robotniczej wzmocni pęd do jedności wśród robotników innych krajów.

Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wzmocni międzynarodowy front walki z podżegaczami wojennymi o pokój i postęp społeczny pod wodzą Związku Radzieckiego i osłabi front imperialistów.

Walka z nacjonalizmem, szowinizmem, z polityką szowinistyczną typu Tito, walka o wzmocnienie internacjonalizmu proletariackiego, o wzmocnienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim jest walką przeciw imperializmowi, walką o pokój, walką o zwycięstwo demokracji ludowej i socjalizmu.



A nome dei lavoratori italiani esprimo ai lavoratori polacchi il senso della loro solidarietà e l'augurio di sempre maggiori successi nella lotta per il socialismo.
L'unità politica realizzata dalla classe operaia polacca sarà di esempio e di insegnamento per i lavoratori italiani. Essa è la garanzia della vittoria del socialismo in Polonia. Essa segna l'inizio di una nuova fase nel movimento operaio e nella vita nazionale della Polonia sulla via della vittoria dell'internazionalismo proletario.
Mauro Scoccimarro

Facsimile pozdrowień tow. Scoccimarro dla robotników polskich w imieniu robotników włoskich. Tow. Scoccimarro kończy swe pozdrowienia życzeniami dalszych zwycięstw na drodze proletariackiego internacjonalizmu.

Delegat szwedzkiej KP



Następnym mówcą, przyjmowanym również z największą serdecznością, jest członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Szwecji, poseł do parlamentu **Gunnar Ohman.** Przekazuje on Kongresowi braterskie pozdrowienia swej partii.

Opowiada on delegatom, że i Szwedzka Partia Komunistyczna walczy o jedność klasy robotniczej. Walka ta toczy się obecnie przede wszystkim pod hasłem obrony pokoju i niezależności narodowej. Kraj nasz — oświadcza mówca — należy do bloku marshallowskiego. Ingerencja imperializmu amerykańskiego w szwedzkie życie gospodarcze jest poważnym niebezpieczeństwem, zagrażającym pokojowi i suwerenności Szwecji. Za pierwsze swe zadanie prtia nasza uważa walkę przeciwko marshallizacji kraju.

Mówca podkreśla, że Szwedzka Partia Komunistyczna, aczkolwiek stosunkowo nieliczna, wzrosła w czasie wojny z 10 do 50 tysięcy członków. (Sala przyjmuje to oświadczenie hucznymi oklaskami).

Końcowe słowa mówcy przyjmowane owacyjnie przez Kongres poświęcone są stwierdzeniu, że głęboka przyjaźń łączy już od dawna narody polski i szwedzki i że Partia Komunistyczna Szwecji walczy o zacieśnienie więzów kulturalnych, gospodarczych i politycznych między obu krajami. Niech żyje — woła mówca — wśród hucznych oklasków — przyjaźń narodu polskiego i szwedzkiego, niech żyje wspólna walka o trwały pokój pod kierownictwem Wielkiego Związku Radzieckiego.

Przedstawiciel robotników Brazylii

Z kolei przekazuje Kongresowi pozdrowienia członek Komunistycznej Partii Brazylii **Schenberg.** Stwierdza on w swym przemówieniu, że w państwach Ameryki Łacińskiej przeważa ustrój społeczny typu feudalnego i półkolonialnego.



Rządzą, tam imperialiści amerykańscy przy pomocy brazylijskiej burżuazji, ale rosną siły walczące przeciwko imperializmowi z Partią Komunistyczną na czele.

Brazylia jest największym i najbogatszym w surowce krajem Ameryki Południowej. Brazylijska Partia Komunistyczna jest najsilniejszą z partii komunistycznych Ameryki Płd., to też na nią zwrócona została specjalna uwaga imperialistów. Partia ta wyrosła z 3 tys. członków w r. 1934 do 200 tys. członków w r. 1947. Partia otrzymała większość w wyborach we wszystkich większych miastach. Ponieważ jednak nie chciała się podporządkować imperialistom wyjęto ją spod prawa i usunięto jej przedstawicieli z organów ustawodawczych. Brazylia znalazła się pod panowaniem dyktatury.

Obecnie partia prowadzi walkę w miastach i na wsi walkę o zaspokojenie potrzeb ludzi pracy, o nacjonalizację przemysłu, o podział ziemi między chłopów. Lud brazylijski idzie zdecydowanie ku demokracji, kontynuując swe wspaniałe tradycje.

Mówca wśród owacyjnych oklasków kończy okrzykami: „Niech żyje solidarność międzynarodowa Proletariatu", „Niech żyje Zjednoczona Partia Robotnicza!".

Depesza tow. Pollitta

Przed wyjazdem z Warszawy, sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej **Harry Pollitt** nadesłał na ręce Prezydium Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej następujący list:

„Drodzy Towarzysze!

Pragnę podziękować Wam za serdeczność, okazaną mi przez Was podczas całego czasu mojego pobytu w Polsce.

Wasz Kongres stanowi dla mnie wielkie natchnienie i uczynię wszystko, co będzie w mojej mocy, aby spopularyzować w Anglii treść toczących się na nim dyskusji.

Z partyjnym pozdrowieniem
(—)Harry Pollitt".

Przedstawiciel KP Danii



Witany długotrwałymi oklaskami pozdrawia Kongres w imieniu reprezentowanej przez siebie partii **Neuerland,** członek KC Duńskiej Partii Komunistycznej

„Pomyślcie towarzysze gdziebyśmy byli wszyscy po tej wojnie, gdyby nie solidarna pomoc głównej siły światowej klasy robotniczej Wielkiego i Bohaterskiego Związku Radzieckiego z WKP (b) i tow. Stalinem na czele — mówi Neuerland.

Polskę i Danię łączą dawne tradycje ruchów postępowych i wspólne, podstawowe interesy obu naszych narodów. Odbudowa reakcyjnych i imperialistycznych Niemiec, której pragną wielcy magnaci dolarowi, stanowi niebezpieczeństwo zarówno dla narodu polskiego, jak i dla narodu duńskiego.

Przede wszystkim jednak narody polski i duński są związane wspólnymi interesami wielkiego obozu demokratycznego. Naród duński pragnie pokoju, klasa robotnicza Danii nie chce wojny. W Danii istnieją siły, które z partią komunistyczną na czele walczą o to, aby te pragnienia pokoju, zmienić w zdecydowaną wolę pokoju, która zmusi imperialistów do zaniechania ich zamiarów.

Krzepi nas, towarzysze, wasza jedność — kończy mówca — która jest tak wielkim wzmocnieniem obozu demokratycznego, przede wszystkim dlatego, że oznacza zwalczanie wpływu prawicowych socjal-demokratów i dlatego, że dokonuje się na bazie marksizmu-leninizmu.

Okrzyki na cześć jedności polskiej klasy robotniczej, na cześć obozu demokratycznego ze Związkiem Radzieckim na czele oraz na cześć pokoju, demokracji i socjalizmu wywołują burzę oklasków.

Delegat KP Holandii

Przyjęty gorącymi oklaskami przemawia następnie **członek sekretariatu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Holandii Jan Schalker.**

Przekazując Kongresowi braterskie pozdrowienia, mówca podkreśla, że Kongres ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla polskiego, ale dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego. W chwili, gdy Polska Partia Socjalistyczna wybrała prawdziwy socjalizm — holenderscy prawicowi przywódcy socjal-demokratyczni zdecydowali się na ostateczne przejście do obozu kapitalistów. Nie tylko popierają oni kapitalizm, ale torują drogę reakcji, popierają plan Marshalla i likwidację demokracji, pomagają podżegaczom wojennym w ich zbrodniczej propagandzie.

Tylko przy pomocy prawicowych socjal-demokratów — oświadcza Schalker — mogła holenderska burżuazja wysłać swe wojska do Indonezji.

Wznowienie działań wojennych w Indonezji nazywa mówca systemem ucisku dla 70 milionów ludzi. Stojący na usługach imperialistów — obecny rząd Indonezji zwalcza siły demokratyczne we własnym kraju, zwalcza najlepszych obrońców Indonezji—Komunistyczną Partię Indonezji, która jest najsilniejszą partią w kraju i przewodzi w walce o wolność Indonezji. 25 tys. Indonezyjczyków znajduje się w więzieniach — w tym prawie wszyscy członkowie Biura Politycznego Partii Komunistycznej. Jednak siły, które opierają się na szerokich masach Indonezji, doprowadzą do klęski zdrajców własnego kraju i kolonialnych imperialistów holenderskich.

Mówca wyraża przekonanie, że Kongres PZPR natchnie tysiączne rzesze robotników Holandii nową nadzieją i wskaże jedynie słuszną drogę, prowadzącą do zwycięstwa socjalizmu.

Kończąc przemówienie — delegat holenderski życzy narodowi polskiemu dalszych wielkich osiągnięć przy budowie socjalizmu pod kierownictwem PZPR i wznosi okrzyk na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — owacyjnie przyjęty przez uczestników Kongresu.

Kongres pozdrawia walczącą Indonezję

W związku z ponownym zaatakowaniem przez imperialistów holenderskich i międzynarodowych Indonezji, przewodniczący proponuje Kongresowi powzięcie następującej uchwały:

„Kongres PZPR wyraża swój najostrzejszy protest przeciw agresorom holenderskim, którzy odsłonili swoje oblicze podpalaczy wojennych w służbie imperializmu.

Kongres przesyła braterskie pozdrowienia narodowi indonezyjskiemu w jego walce o wolność i niepodległość".

Zrywają się burzliwe oklaski i okrzyki: Niech żyje wolna Indonezji. Uchwała przyjęta zostaje **jednomyślnie.**

Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej — zwycięstwem obozu antyimperialistycznego

Wywiad z tow. Mironem Constantinescu delegatem Rumuńskiej Partii Robotniczej



Tow. Miron Constantinescu, członek Biura Politycznego Rumuńskiej Partii Robotniczej i minister kopalń i nafty powiedział przedstawicielowi „Trybuny Ludu" co następuje:

Utworzenie Zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej, na podstawach nauki marksistowsko-leninowskiej wzmacnia wiarę mas pracujących w przodującą rolę proletariatu, wzmoże walkę ze wszystkimi wyzyskiwaczami i ciemiężcami. Fakt ten przyczynia się do dalszego rozwoju demokracji ludowej, która jest drogą do osiągnięcia naszego, wielkiego celu, socjalizmu.

Utworzenie jednolitej partii robotniczej w Polsce wzmacnia front walki przeciwko imperializmowi amerykańskiemu, który zagraża politycznej i gospodarczej niepodległości narodów.

Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej ma szczególnie wielkie znaczenie międzynarodowe, zwłaszcza obecnie, gdy imperializm za pomocą swych macek i agentur w ruchu robotniczym, a mianowicie prawicowej socjal-demokracji — stara się rozbić jedność klasy robotniczej w walce z kapitalistycznym wyzyskiem.

Dlatego też zjednoczenie, które jest historycznym zwycięstwem polskiej klasy robotniczej, jest jednocześnie zwycięstwem międzynarodowego proletariatu w walce przeciw imperializmowi.

Jak bardzo zjednoczenie pomnaża siły proletariatu, wiemy z naszego własnego doświadczenia. Zjednoczenie klasy robotniczej w Rumunii stanowiło wielki krok naprzód w życiu Rumuńskiej Republiki Ludowej.

W krótkim czasie po zjednoczeniu nastąpiło znacjonalizowanie wielkich przedsiębiorstw, banków, instytucji ubezpieczeniowych, transportowych, szpitali. W kluczowych gałęziach przemysłu przekroczono poziom produkcji 1938 r. Nasz przemysł naftowy wykonał w dn. 18.XII. swój plan produkcyjny na rok 1948. Przyśpieszył się proces uprzemysłowienia kraju. Jako następstwo zjednoczenia, realne zarobki wzrosły w 1948 r. o 22 proc. w porównaniu z r. 1947. Wszystkie te osiągnięcia uzyskano dzięki pomocy Związku Radzieckiego.

1 stycznia 1949 r. wchodzi w życie plan gospodarczy. Poważny krok naprzód na drodze do socjalizmu stanowi poparcie udzielone przez państwo chłopom pracującym i ograniczenie bogaczy wiejskich. Rumuńska Partia Robotnicza szczegółowo przygotowuje obecnie stopniowe przekształcenie naszego rolnictwa w rolnictwo socjalistyczne przez dobrowolne zrzeszanie chłopów w spółdzielniach pracy.

Nowa kultura rumuńska nabrała rozmachu, tworząc wartościowe dzieła sztuki o życiu, pracy i walce rumuńskiego ludu. W tej dziedzinie położyło specjalne zasługi Towarzystwo dla zacieśnienia więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim (ARLUS), które dzięki swej szerokiej działalności popularyzowania wspaniałej kultury radzieckiej pobudziło nasze siły twórcze.

Złączeni we wspólnej walce

Wywiad z tow. Vincente Uribe delegatem Hiszpańskiej Partii Komunistycznej

Delegat hiszpański na Kongres Zjednoczeniowy członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Hiszpanii Vicente Uribe, oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Trybuny Ludu":

Zwycięska walka przeciwko krwawej dyktaturze kata Franco wymaga jedności klasy robotniczej i całego obozu demokratycznego w Hiszpanii. Obecnie jednak hiszpański ruch robotniczy jest badziej rozbity, niż w jakimkolwiek innym kraju. Oprócz socjaldemokracji istnieje jeszcze ruch anarcho-syndykalistyczny, co powiększa rozbicie klasy robotniczej. Z tych powodów walka o jedność Hiszpanii ma szczególne znaczenie. Komunistyczna Partia Hiszpanii walczy o jedność bez wytchnienia, mając na uwadze własne doświadczenia hiszpańskiego świata pracy oraz doświadczenia i nauki międzynarodowego ruchu robotniczego.

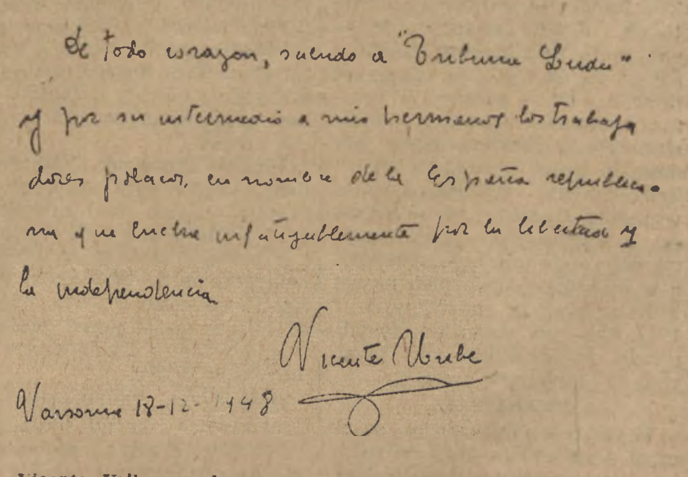
Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego będzie miało głęboki oddźwięk wśród robotników hiszpańskich, będzie stanowiło bodziec dla zwolenników jedności i pomoże im otworzyć oczy robotnikom, oszukiwanym przez przywódców prawicowo-socjalistycznych i anarcho-syndykalistycznych. Komunistyczna Partia Hiszpanii przedstawi robotnikom mojego kraju olbrzymie znaczenie historyczne zjednoczenia i co ono dla was przedstawia. W waszej jedności znajdziemy nowe siły, aby z większym jeszcze zapałem pracować nad jednością hiszpańskiej klasy robotniczej.

Jestem bardzo zadowolony, że mogłem uczestniczyć w obradach Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Pozwoliło mi to odczuć bezpośrednio wielki entuzjazm polskiego świata pracy w budowie nowej Polski, wolnej od wyzysku kapitalistów i obszarników.

Mogłem przekonać się o wielkim autorytecie Partii wśród mas pracujących, które poprzez liczne delegacje ze wszystkich stron kraju meldowały o swych osiągnięciach.

Wszystko to wywarło na mnie niezatarte wrażenie. Chcę wyrazić głęboką wdzięczność za gorące przyjęcie, zgotowane przez Kongres delegatom Komunistycznej Partii Hiszpanii. Tego entuzjazmu i okrzyków na cześć Passionarii nie zapomnę nigdy.

Jestem pewny, że po wielkich osiągniętych już zwycięstwach w Polsce przyjdą nowe, jeszcze większe. Serdecznie gratuluję polskim robotnikom i pozdrawiam ich w imieniu mas pracujących Hiszpanii. Mogę zapewnić, że robotnicy hiszpańscy odczuwają wielkie zadowolenie z powodu osiągnięć towarzyszy polskich. Jesteśmy przecież złączeni więzami braterstwa, w walce przeciwko reakcji i imperializmowi, o demokrację i socjalizm.



De todo corazón, saludo a "Trybuna Ludu" y por su intermedio a mis hermanos los trabajadores polacos, en nombre de la España republicana, que lucha infatigablemente por la libertad y la independencia.
Vicente Uribe
Varsovia 18-12-1948

Vicente Uribe z całego serca pozdrawia „Trybunę Ludu", i za jej pośrednictwem mych braci, robotników polskich, w imieniu Hiszpanii Republikańskiej, która nieprzerwanie walczy o wolność i niepodległość.

Wypowiedzi w dyskusji nad referatem tow. Minca

Poniżej podajemy streszczenie dalszych wypowiedzi delegatów w piątym dniu obrad Kongresu podczas dyskusji nad referatem tow. Minca.

Tow. Dybowski

Następny mówca tow. Stanisław Dybowski, chłop z Dolnego Śląska omawia zagadnienie podniesienia dobrobytu i przejścia do wyższych form gospodarczych na wsi dolnośląskiej. Przypomina on, że mimo podszeptów reakcji dzięki umiejętnej akcji wyjaśniającej, przeprowadzonej przez PPR wieś dolnośląska wykonała w 100 proc. plan siewów jesiennych.

Osądnicy dolnośląscy, to przeważnie ludzie z województw wschodnich, gdzie jeszcze w 1939 roku dużo chłopów nie miało pługów żelaznych, a uprawiało rolę sochami drewnianymi. Nie mieli oni pojęcia o uprawie buraka cukrowego, rzepaku, lucerny a dziś dzięki akcji umiejętnie prowadzonej przez partię i ZSCh, chłop dolnośląski w wielu wypadkach wydajnością z hektara bije produkcję tak osławionej pracy produkcyjnej Niemiec. Chłop dolnośląski stosuje dziś nawozy sztuczne i wytyczne planowej gospodarki na swojej ziemi.

Wielkim dobrodziejstwem jest dla chłopa istnienie ośrodków maszynowych, przy których powinny by być i części zapasowe do tych maszyn, które chłop biedny i średni posiada.

W zakończeniu tow. Dybowski stwierdza, że chłopi dolnośląscy dołożą wszystkich sił dla wykonania planu 6-letniego.

Tow. Sztachelski

Następnie przemawia tow. **Jerzy Sztachelski**, który omawia zagadnienia podniesienia zdrowotności, podkreślając, że o wadze tych spraw świadczy umieszczenie ich w deklaracji ideowej Zjednoczonej Partii.

Opieka nad zdrowiem mas pracujących jest jednym z warunków poprawy bytu człowieka pracy. Mimo wielkich zadań gospodarczych — należy w różnych dziedzinach życia równolegle budować świadomie i zdecydowanie nowoczesny, socjalistyczny system służby zdrowia.

Powinien nam przyświecać — podkreśla ob. Sztachelski — przykład Związku Radzieckiego, który dosłownie w pierwszych dniach swego istnienia, jeszcze w okresie walki rozpoczął budowę służby zdrowia. Osiągnęła ona obecnie poziom, z którym żadne z państw kapitalistycznych nie może się równać.

Natomiast w Polsce w okresie międzywojennym zlikwidowano Ministerstwo Zdrowia. Służba Zdrowia w naszym kraju należała do najprymitywniejszych nawet wśród krajów kapitalistycznych. W kapitalistycznych krajach zachodnich, mimo nieraz wysokiego poziomu technicznego i dużej nieraz ilości personelu lekarskiego, zaspokajanie potrzeb zdrowotnych najszerszych mas ludowych było i jest na niskim poziomie. Nigdzie tam nie ma powszechnej opieki zdrowotnej i świadczenia lekarskie są drogie i dostępne tylko dla warstw zamożnych.

Polska Ludowa rozpoczęła budowę nowego systemu Służby Zdrowia w celu stworzenia opieki zdrowotnej przede wszystkim dla świata pracy. Budujemy go z perspektywą stworzenia w przyszłości systemu powszechnej opieki lekarskiej, dostępnej dla wszystkich, bo bezpłatnej. Musimy nadrobić i wyrównać zaniedbanie okresu przedwrześniowego oraz zniszczenia wojny i okupacji — stwierdza mówca, cytując szereg cyfr, świadczących o tej smutnej spuściźnie.

Wiele już zmieniło się na lepsze. Została już odbudowana większość zniszczonych instytucji Służby Zdrowia. Rozbudowano kształcenie kadr. Już obecnie na wydziały lekarskie przyjmuje się przeszło 3-krotnie więcej studentów, niż przed wojną, a na stomatologię 5-krotnie. W r. 1955 będziemy mieli dwa razy więcej lekarzy niż obecnie. Już w pierwszej połowie planu 6-letniego wyrównamy brak fachowych pielęgniarek.

Ulepszone będzie lecznictwo ubezpieczeniowe i zorganizowana — pomoc dla wsi, szczególnie dla najbiedniejszych chłopów, pozbawionych dotychczas w ogóle pomocy lekarskiej.

Pod kątem widzenia potrzeb świata pracy w 1949 r. przeprowadzone będzie planowe rozsiedlenie lekarzy i położnych. Obowiązek 7-godzinnej dziennej pracy lekarzy w instytucjach społecznych Służby Zdrowia da co najmniej 10 tys. godzin dziennie dodatkowej pracy lekarskiej na potrzeby świata pracy. (Oświadczenie to sala przyjmuje gorącymi oklaskami).

Następne zagadnienie to walka o nowy stosunek personelu fachowego do chorego i takie uregulowanie pracy w tej części lekarzy, która nie uświadomiła sobie jeszcze obowiązków społecznych w państwie ludowym.

Szeroko rozbudowane będą ośrodki zdrowia, przychodnie lekarskie, ambulatoria — szczególnie w środowiskach robotniczych przy zakładach pracy.

Walce z chorobami zawodowymi służyć będą dwa ośrodki medycyny pracy: na Śląsku i w Łodzi. Lecznictwo ubezpieczeniowe, które wymaga zasadniczej reformy i odbiurokratyzowania wymaga też rozszerzenia bazy leczniczej poprzez szerokie wykorzystanie wszystkich instytucji Służby Zdrowia.

W r. 1949 zostanie powołana do życia ogólnokrajowa instytucja Pogotowia Ratunkowego, która w ciągu okresu planu sześcioletniego obejmie cały kraj.

W celu udostępnienia pomocy lekarskiej dla biednych i średniozamożnych chłopów zostaną od początku r. 1949 zróżnicowane opłaty szpitalne. Biedni chłopi otrzymają duże zniżki.

Rozwijają się już pomyślnie dwie duże akcje społeczno-lecznicze. Akcja „W" — walki z chorobami wenerycznymi oraz akcja walki z gruźlicą, która przynajmniej czterokrotnie zmniejszy śmiertelność z powodu gruźlicy. Podjęta zostanie również trzecia akcja, mająca na celu zmniejszenie śmiertelności niemowląt. Te trzy akcje będą stanowiły trwały i doniosły wkład w podniesienie stanu zdrowotnego szerokich mas ludzi pracy w Polsce.

Podjęta już została walka o demokratyzację kadr lekarskich i pielęgniarskich, od których zależy, czy zakłady Służby Zdrowia staną się instytucjami, które robotnik i chłop będzie uważał za swoje. Wyplenimy bez reszty — mówi, wśród oklasków wszystkich obecnych tow. Sztachelski — średniowieczny fanatyzm klerykalny z naszych szpitali i nie pozwolimy, aby instytucje Służby Zdrowia stały się placówkami wrogiej propagandy politycznej. Najbardziej wartościowa i ideowa część pracowników Służby Zdrowia podziela nasze stanowisko i staje do budowy socjalizmu również na naszym ważnym dla świata pracy odcinku.

Pod kierownictwem PZPR, czerpiąc z bogatego dorobku Związku Radzieckiego, w ścisłym kontakcie z masami ludowymi zbudujemy socjalistyczną Służbę Zdrowia, która będzie jednym z głównych narzędzi służących trosce o najcenniejszy kapitał naszego kraju — c

Tow. Lesz

Następny mówca tow. **Lesz** analizuje problem nowej techniki, jako koniecznego warunku rozwoju socjalizmu. Socjalizm oznacza nie tylko władzę ludową, ale także podniesienie poziomu życiowego. Nie może być wzrostu poziomu życiowego, bez wzrostu wydajności pracy, a główną dźwignią wydajności pracy jest modernizacja metod wytwarzania, nowa technika. Stąd jasny wniosek, że nie ma socjalizmu bez nowej socjalistycznej techniki. Na wielkie znaczenie techniki dla realizacji socjalizmu wskazywali niejednokrotnie Lenin i Stalin.

Mówca podkreśla, że i w tym wypadku rzeczą niezmiernie pożyteczną jest korzystanie z doświadczeń Związku Radzieckiego, w którym ogromny postęp techniki stał się trwałą częścią składową walki o rozwój socjalistycznej gospodarki. W Polsce poziom techniki jest bardzo nierówny. Obok stosunkowo wysokiego poziomu w niektórych gałęziach, jak produkcja lokomotyw, wagonów, sody, nawozów sztucznych, mamy szereg gałęzi przemysłu o poziomie średnim i niskim. Złożyły się na to: polityka zaborców, „radosna twórczość" sanacji, rabunkowa gospodarka hitlerowska. Dzisiejszy poziom naszej techniki, choć wyższy niż przed wojną, daleki jest jeszcze od tego, co można osiągnąć w socjalizmie.

Ażeby szybko unowocześnić technikę, należy przede wszystkim zastosować na szeroką skalę mechanizację procesów wytwórczych, zwłaszcza te czynności, które wymagają ciężkiej pracy fizycznej. Socjalizm ma uczynić pracę lżejszą i przyjemniejszą.

Wyższym stadium mechanizacji jest automatyzacja, która otwiera nieograniczone możliwości wzrostu wydajności pracy i zmienia zasadniczo jej charakter.

Mówca wzywa następnie do popierania wynalazczości robotniczej. Ważnym jest również to, aby sprawą postępu technicznego zainteresowały się organizacje partyjne.

W zakończeniu wyraża przekonanie, że przemysł socjalistyczny w Polsce zostanie zbudowany na podstawach nowej socjalistycznej techniki.

Tow. Kaczmarek

Tow. **Kaczmarek**, przedstawiciel 13-tysięcznej załogi PZPB Nr 1 w Łodzi, zobrazował dzieje walki tej największej w Polsce załogi robotniczej o wykonanie zobowiązań produkcyjnych.

30 listopada br. na uroczystym zebraniu załogi mogliśmy ogłosić, że plan został wykonany, że spełniliśmy zobowiązania pierwszomajowe i mogliśmy również przyjąć zobowiązania przedkongresowe, które wykonaliśmy — mówi wśród hucznych oklasków tow. Kaczmarek, — a do końca roku damy 3 mil. m tkanin ponad plan.

W dalszym ciągu tow. Kaczmarek omawia rolę przodowników pracy, którzy w tej wielkiej bitwie porwali swym przykładem całą załogę fabryczną. Doświadczenia uzyskane w walce będą nauką i będą wykorzystane do osiągnięcia dalszych zwycięstw produkcyjnych. Mówca opowiada następnie, jak wielką rolę spełniły sierpniowe uchwały Plenum KC PPR. Potężna broń krytyki i samokrytyki pozwoliła wykryć błędy i braki w pracy organizacyjnej i produkcyjnej.

Tow. Balicki

Tow. **Balicki**, wiceminister komunikacji, w dłuższym przemówieniu obrazuje osiągnięcia mas kolejarskich w walce o transport w trudnych latach powojennych. Mówca podkreśla, że bojowa, rewolucyjna postawa mas kolejarskich pozwoliła na szybkie uruchomienie polskiego kolejnictwa, na przebudowę jego struktury, pozwoliła także na to, że zadania przewozowe towarów i pasażerów, rosnące z roku na rok wykonywane są przedterminowo i z nadwyżką.

Szybko następuje przebudowa węzłów kolejowych i przestawienie kierunkowości linii kolejowych na Ziemiach Odzyskanych. Obecnie koleje tych terenów mają już ścisłą łączność z siecią Polski centralnej i portami nad Bałtykiem.

Założenia planowej rozbudowy sieci transportu muszą opierać się o potrzeby gospodarczej rozbudowy kraju i muszą zawsze wyprzedzać rozwój życia gospodarczego, gdyż stanowi to b. ważny czynnik, wybitnie wzmacniający ten rozwój. I tak np. rozwój sieci kolejowej dla transportu węgla do portów powinien stale dorównywać, a nawet przekraczać zdolność przeładunkową portów.

Dla scharakteryzowania poszczególnych działów komunikacji, tow. Balicki przytacza szereg danych statystycznych, obrazujących wzajemny stosunek przewozów kolejowych, samochodowych i wodnych. Koleje stanowią i stanowić będą w przyszłości podstawową sieć przewozową.

Omawiając osiągnięcia kolejnictwa mówca stwierdza, że w olbrzymiej większości odbudowano linie główne i zwiększono ich przepustowość. Zajęto się także taborem kolejowym, odbudowując warsztaty i parowozownie. Tylko nieznaczna część prac w tej dziedzinie została obecnie do wykonania. Odbudowano większość mostów na Odrze i Wiśle.

Przeciętny obrót wagonu towarowego od stacji załadowania do stacji docelowej i spowrotem, zmniejszono z 8,38 dni w roku 1947 do 6,92 w roku bieżącym, a na rok 1949 zaplanowano dalsze obniżenie do 6,8 dni.

Zadania kolei będą stale rosły. Jeżeli w roku 1948 przewozy przekroczyły 110 mil. ton, to na koniec planu 6-letniego w r. 1955 powinny one osiągnąć 170 — 200 milionów ton. Wymaga to stałego, corocznego wzrostu przewozów o 12 — 15%.

W kolei tow. Balicki omawia prace, które zostaną wykonane w najbliższym czasie i w czasie trwania planu sześcioletniego. Mówca apeluje, aby organizacje wojewódzkie i powiatowe Partii zajęły się jak najpilniej sprawami kolejarzy i kolejnictwa, aby pomagały w organizacji ich pracy, jak i pracy Zw. Zaw. Kolejarzy.

Sprawozdanie z dyskusji

w szóstym dniu obrad

Tow. Albrecht

W dyskusji nad referatami Romana Zambrowskiego i Henryka Świątkowskiego, pierwszy zabiera głos Jerzy **Albrecht**.

Mówca oświadcza, że na czoło zadań, stojących przed nową partią, wysuwa się ideologiczne wychowanie masy partyjnej. Koniecznym jest udostępnienie dorobku Kongresu całej półtora milionowej partii i całej klasie robotniczej. Trzeba też czerpać pełnymi garściami w akcji umacniania ideologicznego ze skarbnicy doświadczeń Partii Lenina i Stalina, z historii WKP(b) — mówi wśród burzliwych oklasków Jerzy Albrecht.

Przy tej sposobności wypracowane zostaną nowe formy masowej pracy ideologicznej. Opracować trzeba formy i drogi docierania w sposób najbardziej bezpośredni do każdego członka Partii.

Następnie **Jerzy Albrecht** omawia zadania pracy oświatowej.—Nie pozwolimy wykorzystywać szkoły przez wrogów; stoimy i stać będziemy na stanowisku świeckości oświaty w Polsce i konsekwentnej realizacji zasady, aby wychowanie przedszkolne dziecka i opieka nad dzieckiem i młodzieżą znalazły się całkowicie w rękach Państwa Ludowego i postępowych instytucji społecznych.

Jako dalsze zadania mówca wysuwa: objęcie wszystkich dzieci w wieku szkolnym szkolnictwem powszechnym, zlikwidowanie analfabetyzmu, zabezpieczenie rozbudowy szkolnictwa zawodowego i technicznego, podnoszenie kwalifikacji zawodowych klasy robotniczej, rozszerzenie dostępu do szkół wszystkich szczebli dla dzieci robotników, dzieci mało i średniorolnego chłopstwa i pracującej inteligencji, jak również wychowanie naszej młodej inteligencji ludowej.

Szkolnictwo musi wychowywać świadomych budowniczych Polski Socjalistycznej, łączących nierozerwalnie gorący patriotyzm z głębokim internacjonalizmem, z poczuciem solidarności z ZSRR, krajami demokracji ludowej i masami pracującymi całego świata. Przy opracowywaniu programów szkolnych i podręczników korzystać należy z olbrzymich doświadczeń szkoły w ZSRR.

Trzeba odsunąć od wpływu na wychowanie młodzieży wrogie i obce naszej rzeczywistości elementy wśród nauczycielstwa, a jednocześnie ułatwiać masie nauczycielskiej drogę ku pozycjom marksizmu. Równolegle kształcić należy i wychowywać młode, nowe kadry nauczycielskie najściślej związane z masami ludowymi.

Trzeba podnieść aktywność kół nauczycielskich, uczynić z nauczycieli — członków partii, aktywnych propagatorów i realizatorów idei partii na odcinku szkolnictwa — mówi wśród gorących oklasków Jerzy Albrecht.

W kołach rodzicielskich miejsce bogaczy wiejskich i elementów wrogich klasie robotniczej powinni zająć robotnicy, działacze związkowi, uświadomieni chłopi, aktywne działaczki Ligi Kobiet, najlepsi członkowie partii.

Partia i organizacje młodzieżowe wspierając politykę Ministerstwa Oświaty, wiążąc się ściśle z masami nauczycielskimi uczynią ze szkoły instrument wychowania młodzieży i przygotują młodzież do budownictwa socjalizmu.

Następnie tow. Jerzy Albrecht omawia zagadnienia kulturalne stwierdzając, że należy przejąć wielki, postępowy dorobek wszystkich dziedzin kultury polskiej, nawiązać do walki sił postępowych ze wstecznictwem i rozwijać kulturę, naukę i sztukę, odzwierciedlającą dążenia mas ludowych.

Tow. Jerzy Albrecht cytuje słowa Lenina: „Nie ma znaczenia, co przedstawia sztuka dla kilkuset lub kilku tysięcy w narodzie. Sztuka jest własnością ludu. Jej korzenie powinny wrosnąć do samej głębi masy ludowej. Sztuka musi być zrozumiała dla mas, kochana przez nie. Powinna jednoczyć wzruszenie, myśli i wolę tych mas i podnosić je na wyższy poziom".

Mówca podkreśla, że burżuazyjna „wolność artysty" jest faktycznie zamaskowaną zależnością od kapitalistów. My musimy literaturze pozornie wolnej, a w istocie związanej z burżuazją, przeciwstawić literaturę prawdziwie wolną, jawnie związaną z proletariatem.

W szeregach partii jest dziś wielu zdolnych i wybitnych pracowników kultury i sztuki. Ciążą do partii i szukają w niej ideologicznego oparcia. Nie umieliśmy dotąd w sposób systematyczny i konsekwentny pracować zarówno z partyjną, jak z bezpartyjną inteligencją twórczą. Codzienna systematyczna ideologiczna praca z kadrami pracowników kultury musi skupić uwagę całej partii i wszystkich jej ogniw.

Przemówienie przyjęte zostało hucznymi oklaskami.

Tow. Szwalbe

Kongres Zjednoczeniowy i Czyn Przedkongresowy udowadniają, jak duży szmat drogi ideologicznej przeszedł nie tylko aktyw kierowniczy byłej PPS, ale i masy pepesowskie.

O zasadniczej linii nowego statutu przesądza ideologiczna baza Zjednoczonej Partii, baza rewolucyjna marksistowsko - leninowska. Projekt nowego statutu w pełni zabezpiecza, zarówno pod względem ideowym, jak i organizacyjnym marksistowsko - leninowski charakter PZPR.

Należy pamiętać, że statut mocno powinien zabezpieczyć zdrową organizację i zdrowy rozwój partii. Członkowie PPS byli przyuczeni nawet w Odrodzonej PPS, czy też w konspiracyjnej RPPS do innego stylu pracy i do innego stylu organizacyjnego partii. W czasie szybkiego przejścia szeregów PPS z bazy poprzedniej PPS na bazę istotnego marksizmu - leninizmu, nie mogło się naturalnie tak gruntownie przerobić szerokich mas PPS, jak to się stało ze znacznie lepiej ideowo przygotowanymi towarzyszami z PPR.

— Statut nakłada na dawnych członków PPS obowiązek nie pozostawania w tyle w szeregach partii, obowiązek ten spada szczególnie na mnie—stwierdza mówca — jako na tego, który jest świadom konieczności dalszego przezwyciężania pojednawstwa, które stało w sprzeczności z bojowością nowej partii.

Mówca zwraca uwagę na **szczególnie ważną sprawę uświadamiania masom bezpartyjnych głębokiej różnicy między Polską przedwojenną i Polską Ludową, podkreślając, że ze swej dotychczasowej praktyki widzi błędy w tej dziedzinie.**

Tow. Szwalbe — oświadcza dalej: — Świadom własnych błędów, ujawnionych w uchwałach Rady Naczelnej w zakresie odchylenia prawicowego w odniesieniu do sprawy istoty samego państwa demokracji ludowej, do sprawy konieczności przezwyciężenia mego „żywiołowego" podejścia do sprawy bitew klasowych, jako były przewodniczący Rady Naczelnej RPPS i przez dłuższy okres czasu PPS, zwracam się do towarzyszy z ostrzeżeniem przed groźbą frakcyjności.

Partia typu marksistowsko-leninowskiego nie znosi tego rodzaju wynaturzeń. Bezwzględna, świadoma dyscyplina, bezwzględny zakaz wszelkich frakcji, świadome posłuszeństwo wobec uchwał większości i poleceń demokratycznie wybranych władz, musi bowiem być i będzie zupełne.

Tow. Szwalbe podkreśla następnie słuszność słów tow. tow. Bermana i Zambrowskiego o pilności stworzenia najbliższych prawdziwie koleżeńskich stosunków pomiędzy dawnymi pepesowcami i dawnymi peperowcami. Mówca przytacza tu przykłady prawdziwego zbratania i jedności członków obu dawnych partii robotniczych na Węgrzech i w Bułgarii oraz dobrą i bliską współpracę na terenie zreformowanej spółdzielczości polskiej.

Tow. Kłuszyńska

Witana oklaskami, zabiera głos **Dorota Kłuszyńska**.

Z wielkim wzruszeniem wyraża mówczyni radość, że dożyła chwili, gdy klasa robotnicza jest gospodarzem w Polsce i dzierży niepodzielnie władzę w swym ręku.

Cytując słowa „Międzynarodówki" — „dziś niczym — jutro wszystkiem my" — tow. Kłuszyńska stwierdza, że to „jutro jest dziś". Już dziś jesteśmy wszystkim w Polsce, już dziś klasa robotnicza odgrywa przodującą rolę, prowadząc kraj do wielkiej przyszłości.

Skończył się bezpowrotnie okres, kiedy mówiono: „my i wy", tj. PPS i PPR. Dziś nie ma ani „my", ani „wy". Jest jedna Zjednoczona Partia, dążąca do zbudowania państwa socjalistycznego, wzorowanego na doświadczeniach ZSRR i mająca wspólny sztandar z napisem „Zjednoczenie". Takie napisy są wieczne, takich napisów nic i nigdy już wymazać nie będzie w stanie.

Toteż kto dostąpił zaszczytu, że jest delegatem na tym Kongresie, wziął na siebie moralne zobowiązanie, że nie odstąpi od sztandaru jedności, ani na jeden krok! (Huczne oklaski).

Żadne wpływy nacjonalistyczne, żadne oddziaływania drobnomieszczańskie nie powinny mieć przystępu do klasy robotniczej, która miłości do kraju od nikogo uczyć się nie potrzebuje. Przez salę Kongresu defilowali robotnicy, chłopi, kobiety, młodzież, wojsko. Takiej defilady nie odebrał żaden cesarz, ani żaden król na świecie. Taką defiladę może odebrać tylko władza, która wyszła z ludu i z jego ramienia rządzi. Huczne oklaski).

Mówczyni zatrzymuje się dłużej nad niezmiernie doniosłą rolą kobiet i stwierdza, że bez współudziału kobiet nie można zbudować państwa socjalistycznego, toteż w Polsce kobiety odgrywają dziś coraz większą rolę i są coraz bardziej uświadomione politycznie.

Nawiązując do swych wspomnień — jako jedna z najstarszych działaczek PPS — Dorota Kłuszyńska mówi:

„Pytano mnie, jak będę się czuła w Zjednoczonej Partii. Odpowiem krótko: mieszkałam w starym domu, a teraz będę mieszkała w nowym. Będę w tym domu szczęśliwa tak, jak cała zjednoczona klasa robotnicza".

Wśród serdecznych owacji Dorota Kłuszyńska kończy okrzykiem na cześć PZPR i na cześć międzynarodowej solidarności klasy robotniczej.

Tow. Orłowska

Tow. Orłowska nawiązując do referatów tow. tow. Bieruta i Zambrowskiego, omówiła rolę organizacji kobiecych w pracy nad zwalczaniem wpływu reakcyjnego kleru w stosunku do wielkich rzesz kobiet oraz nad doprowadzeniem tych rzesz do wspólnej drogi — drogi do socjalizmu.

Akcja wyborcza na Kongres wykazała, że w konferencjach wyborczych udział brało zaledwie 8 proc. kobiet, wówczas, gdy w Partii jest ich 19,6 proc. Istnieje już przecież, stwierdza tow. Orłowska, poważny aktyw kobiecy, liczący przeszło 10 tys. aktywistek. Praca wśród kobiet była zepchnięta na boczny tor. Wina za ten stan rzeczy pada w dużym stopniu na aktywistów partyjnych. Wielu działaczy uważa bowiem, że wystarczy, jeśli tymi zagadnieniami zajmować się będą wydziały kobiece, które są przecież tylko organami pomocniczymi. W Związku Radzieckim wydziały kobiece przy komitetach partyjnych zostały zlikwidowane już w 1935 r., gdyż w przemyśle i transporcie zatrudnionych już było 11 milionów kobiet, czyli 40 proc. ogółu pracujących. I w Polsce będziemy się starać o jak najszybszą likwidację wydziałów kobiecych, gdyż mamy miliony kobiet w odbudowie i dziesiątki tysięcy kobiet w aktywie, jako sołtysów, wójtów, prezydentów miast itp.

Powołując się na jedno z pism Lenina — tow. Orłowska wzywa do jak najżywszego wciągania do pracy organizacyjnej jak największej ilości kobiet, a przede wszystkim do uaktywnienia przodujących robotnic w fabrykach. W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Orłowska stwierdza, iż wielkie przemiany dokonały się po sierpniowym plenum KC PPR, które wzmocniło czujność klasową organizacji.

Kobiety dojrzały, demaskując np. perfidne formy wyzysku klasowego uprawianego przez bogaczki wiejskie, które wdarły się do kierownictwa szeregu kół gospodyń Samopomocy Chłopskiej.

Do kierownictwa kół weszły mało- i średniorolne chłopki. W odbytych w listopadzie i grudniu wyborach według prowizorycznych danych do zarządów gromadzkich weszło przeszło 18 tys. chłopek mało- i średniorolnych.

Oświadczenie to wywołało żywiołową owację sali.

Po omówieniu stanowiska, jakie zajął w sprawie uaktywnienia prac kobiety w Związku Radzieckim — Stalin, mówczyni obrazuje osiągnięcia masowej, bo 750-tysięcznej organizacji — Ligi Kobiet, w międzynarodowym ruchu kobiecym. W Budapeszcie na drugim kongresie Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Polsce przyznano miejsce wiceprezesa. Ten wielki zaszczyt, jaki spotkał Ligę Kobiet należy uznać za dowód wyróżnienia Polski na arenie międzynarodowej. Wyróżnienie to osiągnięto dzięki słusznej polityce naszych partii i Rządu Polskiego, broniących zawsze sprawy trwałego i sprawiedliwego pokoju.

„Chcemy i musimy — mówi tow. Orłowska — sięgnąć do wsi, a w mieście dotrzeć do każdego domu. Nasz ruch kobiecy już dorósł do tego, by sięgać nie tylko do setek tysięcy, lecz do milionów kobiet. Mamy ambicję, by w wyniku tej uporczywej, ale systematycznej pracy uświadamiającej zebrać co najmniej 5 milionów podpisów kobiet pod petycjami, domagającymi się od ONZ redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej, zaprzestania mieszania się imperialistów do wewnętrznych spraw Grecji, Indonezji, Palestyny, zaprzestania popierania krwawego reżimu Franco, który niesie zniszczenia i cierpienia milionom kobiet i dzieci".

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Orłowska zwraca uwagę na istniejące jeszcze braki w pracy wydawnictw i dzienników, które poświęcają zbyt mało miejsca sprawom kobiecym. Partia musi wziąć pod tym względem przykład z WKP(b). Wśród oklasków tow. Orłowska stwierdziła: „Dla WKP(b) praca wśród kobiet jest sprawą palącej konieczności. U nas oznacza ona skuteczniejsze utrwalenie władzy, realizowanie 6-letniego planu gospodarczego, walkę o socjalizm.

Tow. Antolski

Tow. **Antolski** omawia pracę dołowych organizacji partyjnych. Mówca stwierdza, iż na terenie olsztyńskim do czasu uchwał lipcowego i sierpniowego Plenum KC PPR uaktywnienie mas członkowskich dało w krótkim czasie pozytywne wyniki. Dzięki niemu wygrano bitwę akcji siewnej. Osiągnięcia wykazały, iż aby partia dobrze pracowała, działać muszą przede wszystkim dołowe organizacje partyjne. Dzięki tak pojętej pracy przeprowadzone zostały zwycięsko wybory do zarządów gromadzkich i gminnych. Zaktywizowano także robotników z fabryk.

Na wsi olsztyńskiej, która zajmowała w płaceniu Funduszu Oszczędnościowego ostatnie miejsce w Polsce, po rozpoznaniu mankamentów, po mobilizacji i usunięciu elementów szkodliwych, wpłaty na ten cel osiągnęły 100 proc. sum planowanych.

„Są to osiągnięcia dodatnie — stwierdza mówca — zdobyliśmy zaufanie i autorytet wśród mas. Są jednak i wady, sposoby likwidacji mankamentów wskazał nam nasz Kongres. Otrzymaliśmy nowe, ważne zadania do wykonania, ważniejsze niż te, które mieliśmy dotychczas. Wymaga to dalszej aktywizacji wszystkich ogniw partyjnych i wszystkich członków partii.



W szóstym dniu obrad na Kongres przybyła delegacja młodzieży

Mocarstwa zachodnie świadomie dążą do pogorszenia sytuacji w Berlinie

Utworzenie odrębnej komendantury w zachodnich sektorach miasta

BERLIN (PAP). Francuski komendant Berlina generał Ganeval, zawiadomił na konferencji prasowej o utworzeniu odrębnej komendantury sojuszniczej, działającej na terenie trzech zachodnich sektorów miasta.

W kołach politycznych Berlina, nowe posunięcie komendantów sektorów zachodnich komentowane jest jako chęć dokonania ostatecznego podziału Berlina. Utworzenie odrębnej komendantury, stanowi dalsze jaskrawe pogwałcenie układów czterostronnych o zarządzie sojuszniczym nad Berlinem.

BERLIN (PAP). W związku z oświadczeniem, złożonym w dniu 7 grudnia przedstawicielom prasy zagranicznej przez argentyńskiego ministra spraw zagranicznych Bramuglię w sprawie Berlina, które zawierało pogląd 6 „neutralnych" na tzw. problem berliński, radzieckie Biuro Informacyjne w Berlinie ogłosiło obszerny komunikat.

W pierwszej części komunikatu przypomniane są fakty, opublikowane w zbiorze dokumentów pt. „Związek Radziecki i zagadnienie berlińskie", wskazujące, że mocarstwa zachodnie konsekwentnie dażyły do rozbicia Niemiec. Faktami tymi są: a) odrębna reforma walutowa w Niemczech zachodnich, b) powołanie do życia tzw. Rady Parlamentarnej w Bonn, c) udaremnienie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, którego namiastką ma być narzucony Niemcom tzw. statut okupacyjny, i d) ogłoszenie ustawy sankcjonującej prymat anglo-amerykańskich i niemieckich kapitalistów w przemyśle Zagłębia Ruhry.

Tendencją tej ustawy jest utrzymanie i wzmożenie przemysłowego i wojennego potencjału Niemiec zachodnich.

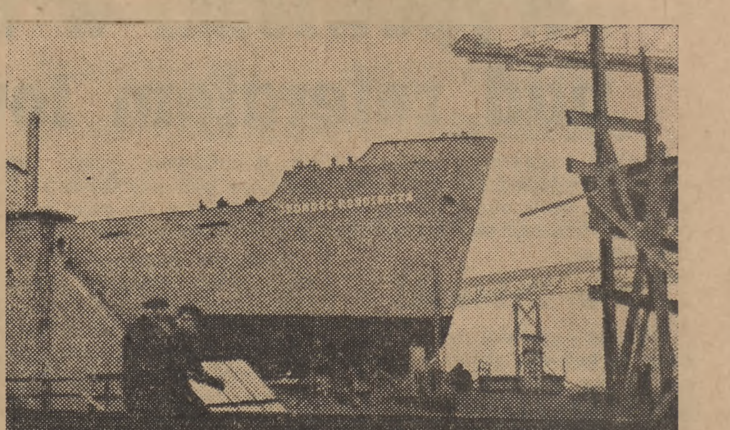
Komunikat radzieckiego Biura Informacyjnego podkreśla, że tego rodzaju polityka, zmierzająca do stworzenia z Niemiec zachodnich wojskowej bazy wypadowej, ignoruje wszelkie dążenia narodu niemieckiego do stworzenia jednolitych i demokratycznych Niemiec. W tym celu stworzono tzw. problem Berlina, żeby odwrócić uwagę światowej opinii publicznej od imperialistycznych celów polityki, prowadzonej na zachodzie Niemiec. Problem berliński służy również do szerzenia psychozy wojennej.

W celu utrzymania podziału Berlina oraz utrzymania przy władzy reakcyjnego magistratu w sektorach zachodnich mocarswa anglosaskie nie zgodziły się na propozycję radziecką w sprawie przeprowadzenia wolnych, demokratycznych wyborów w całym Berlinie. Wybory, przeprowadzone 5 grudnia br., są nielegalne.

W zakończeniu komunikat przytacza słowa Generalissimusa Stalina, który stwierdził, że inspiratorom agresywnej polityki w St. Zjednoczonych i w W. Brytanii bynajmniej nie zależy na współpracy ze Zw. Radzieckim. Nie dążą oni do żadnego układu ani do współpracy, lecz prowadzą jedynie rozmowy na ten temat, żeby móc, — gdy w wyniku rozmów nie zostanie osiągnięte porozumienie — zrzucić winę za ten stan rzeczy na Związek Radziecki.

Zjazd Komun stycznej Partii Tadżykistanu

MOSKWA (PAP). — W Stalinabadzie rozpoczął się zjazd Komunistycznej Partii (bolszewików) Tadżykistanu. Porządek dzienny zjazdu obejmuje sprawozdanie Komisji Rewizyjnej oraz wybór nowych władz naczelnych.



W dniu otwarcia Kongresu Zjednoczeniowego w stoczni gdańskiej spuszczono na wodę rudo węglowiec „Jedność Robotnicza". Statek ten został wykonany przez robotników w ramach Czynu Kongresowego. Jest to już drugi tego rodzaju statek wybudowany w tej stoczni.

Tylko rząd demokratyczny zapewni bezpieczeństwo Francji

M. Thorez o polityce zagranicznej mocarstw zachodnich

PARYŻ. — Generalny Sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej, Maurice Thorez, w wywiadzie udzielonym amerykańskiemu dziennikarzowi, Gabrielowi, omówił szeroko stosunki francusko - amerykańskie na przestrzeni ostatnich lat. Thorez podkreślił zgubne dla Francji skutki planu Marshalla. Stwierdzając, że stanowisko rządu francuskiego w sprawie zagłębia Ruhry jest w gruncie rzeczy identyczne ze stanowiskiem amerykańskim, Thorez piętnuje je jako antynarodowe.

Francuska Partia Komunistyczna domaga się utworzenia rządu jedności demokratycznej.

W chwili ogłoszenia planu Marshalla — stwierdził Thorez — wyjaśnialiśmy, że pragniemy pomocy amerykańskiej, ponieważ wyszliśmy z wojny bardzo osłabieni, podczas gdy St. Zjednoczone wzbogaciły się na niej. Już w lipcu 1947 r. uważaliśmy, że plan Marshalla godzi w niezależność gospodarczą i polityczną Francji, likwidując sprawę odszkodowań niemieckich oraz wciągając Francję do bloku zachodniego.

Faktem jest, że od chwili wprowadzenia w życie planu Marshalla produkcja nasza nie tylko nie rozwinęła się, lecz wręcz przeciwnie — cofnęła się. Odszkodowania niemieckie zawieszono. Naszym zdaniem, pomoc amerykańska powinna być zorganizowana w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych i podlegać administracji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ.

Odpowiadając na pytanie w sprawie Zagłębia Ruhry, Thorez oświadczył, że rząd francuski — pomimo oficjalnych protestów — zajmuje w gruncie rzeczy identyczne stanowisko z rządem amerykańskim. Protesty mają jedynie charakter gołosłowny i nastąpiły pod naciskiem opinii publicznej.

Następnie Thorez podkreślił, że W. Brytania i St. Zjednoczone nie dążyły w ciągu wojny do zniszczenia faszyzmu, lecz, że zabiegały o zdobycie rynków zbytu, o usunięcie konkurencji handlowej i o kolonie. Obecnie oba te mocarstwa zwracają przemysł niemiecki w ręce hitlerowców. We Francji zaś zachęca się kolaboracjonistów do wznowienia działalności, prześladując jednocześnie członków Ruchu Oporu. Nic dziwnego przeto — stwierdził Thorez — że naród francuski jest oburzony słysząc o planach dopuszczenia do władzy sprawców klęski Francji.

Francuska Partia Komunistyczna domaga się utworzenia rządu jedności demokratycznej, który by potrafił zapewnić Francji bezpieczeństwo oraz należne jej od Niemiec odszkodowania."

PRAWDZIWA FRANCJA

PARYŻ. (PAP.). — W Limoges odbyło się masowe zebranie sprawozdawcze z debaty nad sprawami pokoju i wolności, która jak wiadomo odbyła się niedawno w Paryżu.

W zebraniu wzięli m. in. udział sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez oraz przewodniczący organizacji bojowników o wolność, b. min. Yves Farge.

Maurice Thorez potępiając w ostrych słowach podżegaczy wojennych, podkreślił zdecydowaną wolę ludu francuskiego przeciwstawienia się planom imperialistów amerykańskich. Maurice Thorez podkreślił pokojową politykę ZSRR i stwierdził, że ZSRR przez cały czas swego istnienia nigdy nie prowadził polityki sprzecznej z interesami narodów w innych krajach.

B. min. Yves Farge, nawiązując do debaty nad sprawą pokoju i wolności oświadczył, że w debatach tych wypowiedziała się prawdziwa Francja.

DZIENNIK RADZIECKI

MOEKWA. (PAP). — Pismo „Uczytielskaja Gazieta" publikuje artykuł o sukcesach Polski w dziedzinie oświaty. Autor artykułu wylicza szczegółowo dotychczasowe osiągnięcia Polski na odcinku szkolnictwa powszechnego, średniego i wyższego, podkreślając jego demokratyzację i stopniowe przystosowanie do wymagań odbudowy kraju.

Jednocześnie autor wskazuje na rozwój szkolnictwa zawodowego, zaznaczając, że rozbudowujący się przemysł polski otrzyma w najbliższym czasie liczne zastępy młodych fachowców.

CZWARTA ROCZNICA

PARYŻ. (PAP). — Z okazji czwartej rocznicy paktu francusko - radzieckiego odbyła się w Marsylii staraniem Towarzystwa Przyjaźni Francja—ZSRR wiec, na którym b. szef francuskiej misji woskowej w Związku Radzieckim, generał Petit, wygłosił odczyt.

Prelegent podkreślił konieczność zachowania wierności paktowi francusko - radzieckiemu, oświadczając, że leży to w interesie przede wszystkim Francji, jej bezpieczeństwa i suwerenności.

Prof. Joliot demonstruje urządzenie stosu atomowego

PARYŻ. (PAP). W forcie Chatillon, w którym skonstruowany został pierwszy we Francji stos atomowy prof. Joliot-Curie i jego współpracownicy przyjmowali dziennikarzy francuskich i zagranicznych. Prof. Joliot-Curie zapoznał dziennikarzy z urządzeniami technicznymi fortu Chatillon.

W kilku wierszach

☐ **RZYM. W poniedziałek podpisany został w Rzymie układ handlowy na rok 1949 między Włochami a Węgrami, przewidujący wymianę towarów wartości 8.750 tys. funtów sterl. W ramach tego układu Węgry dostarczą bydła, tłuszczu, surowców i półfabrykatów w zamian za towary przemysłowe: samochody, marmur, cukier i papier.**

☐ **NOWY JORK. W Buenos Aires opublikowano wyniki odbytych 5 grudnia wyborów do Zgromadzenia Konstytucyjnego. Partia prorządowa, popierająca gen. Perona, zdobyła 104 mandaty na ogólną ilość 158.**

☐ **NOWY JORK. Do Waszyngtonu przybyła delegacja murzyńskich przedstawicieli „Kongresu walki o prawa obywatelskie".**

Delegacja złoży wizytę w ministerstwie sprawiedliwości i w Białym Domu. Przedstawiciele „Kongresu walki o prawa obywatelskie" będą się domagać unieważnienia zarzutów wysuniętych przeciw 12 przywódcom amerykańskiej partii komunistycznej.

☐ **WASZYNGTON. Administrator planu Marshalla Paul Hoffman wrócił we wtorek do Waszyngtonu, po przeszło tygodniowym pobycie w Chinach.**

☐ **BUDAPESZT. Na Węgrzech niedawno odbyła się uroczystość otwarcia setnej stacji maszynowej. Wkrótce nastąpi otwarcie dalszych dziesięciu stacji. W ten sposób liczba stacji traktorowych w roku 1948 wynosi 110. Przewidziane jest powiększenie stacji traktorowych do 1.300.**

Słuszna polityka ZSRR wzmacnia bezpieczeństwo Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych parlamentu minister Clementis wygłosił przemówienie, w którym poruszył sprawę traktatu handlowego, zawartego ostatnio w Moskwie oraz wyniki obrad ostatniej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Min. Clementis podkreślił, że stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim rozwijają się na platformie dwóch równych partnerów, gdyż w przeciwieństwie do Ameryki, która przy pomocy planu Marshalla narzuca swoim kontrahentom warunki, ograniczające suwerenność ekonomiczną i polityczną, ZSRR takich warunków nie stawia.

Min. Clementis stwierdził, że rozmowy w Moskwie wykazały, iż Czechosłowacja może zawsze liczyć na pomoc swego wielkiego sojusznika. Dzięki słusznej polityce zagranicznej Związku Radzieckiego zostało wzmocnione bezpieczeństwo Republiki Czechosłowackiej.

Przechodząc do sprawy wyników obrad ostatniej sesji ONZ, min. Clementis stwierdził, że delegaci Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i innych państw zachodnich dążyli do podważenia autorytetu ONZ, starając się uczynić z ONZ narzędzie swojej antyradzieckiej i antypokojowej polityki. Ale wszystkie wypady antyradzieckie zakończyły się fiaskiem.

Związek Radziecki oraz państwa demokracji ludowej przeciwstawiły destrukcyjnym planom anglosaskim plany pozytywne, zmierzające do utrwalenia pokoju na świecie. Dlatego też wniosek Wyszyńskiego w sprawie rozbrojenia wywołał w obozie imperialistów konsternację i zamieszanie, natomiast dla ludów, pragnących pokoju, stał się źródłem nadziei i nowych sił w walce z podżegaczami wojennymi.

USA ograniczają pomoc dla bankrutującego Kuomintangu

WASZYNGTON. (PAP). Administrator planu Marshalla Hoffman przeprowadził konferencję z prezydentem Trumanem, któremu złożył sprawozdanie ze swej podróży na Daleki Wschód.

Po konferencji Hoffman oświadczył dziennikarzom, że dostawy amerykańskie dla Chin będą ograniczone jedynie do pomocy żywnościowej, natomiast zostanie wstrzymana wszelka pomoc techniczna dla Chin kuomintangowskich.

Agencja Reutera donosi z Nankinu że rada państwowa Chin kuomintangowskich nie zatwierdziła jeszcze nowego rządu, sformowanego przez premiera Sun Fo.

PARYŻ. (PAP). Jak podaje rozgłośnia chińskiej armii ludowej, jedna z najlepszych armii nacjonalistycznych, dowodzona przez generała Fu-Tso-Yi, została okrążona pod Hsin-Pao, na drodze pomiędzy Pekinem a Kauganem w północnych Chinach.

NOWY JORK. (PAP). Komentator „New York Star" Max Werner, omawiając sytuację strategiczną w Chinach stwierdza, że z punktu widzenia wojskowego Nankin jest „ostatnią redutą" Czang-Kai-Szeka.

Nie ulega prawie wątpliwości — podkreśla Werner — że z chwilą zajęcia Nankinu przez wojska ludowe skończy się zorganizowany opór sił Kuomintangu.

Wojska indonezyjskie stawiają coraz skuteczniejszy opór

LONDYN, (PAP) — Walki w Indonezji przybierają coraz bardziej na sile. Oddziały armii republikańskiej, zaskoczone pierwszym atakiem Holendrów, zamierzają stosować skuteczniejszy opór.

Agresja wojsk holenderskich w Indonezji wywołuje rosnące oburzenie wśród ludności Holandii: Mnożą się akcje protestacyjne.

Holenderska partia komunistyczna ogłosiła apel do mas pracujących w krajach, w którym wzywa do wystąpienia przeciw wojnie kolonialnej w Inodnezji:.

Agencja Reutera donosi o wznowieniu walk w stolicy Republiki Indonezyjskiej Dżodżiakarcie, zajętej w niedzielę przez holenderskie oddziały spadochroniarzy. Z niektórych dzielnic miasta Holendrzy zostali wypędzeni.

W Surabayi (Jawa Wschodnia) wskutek pogarszającej się sytuacji Holendrzy ogłosili godzinę policyjną. Zbrojne powstania wybuchły w pięciu innych miastach Wschodniej Jawy. W zachodniej części Jawy doszło do starć w 7 dużych miastach. Oddziały indonezyjskie w pobliżu Surabayi przedostały się na terytorium zajmowane przez Holendrów.

Według niepotwierdzonej informacji zmotoryzowane brygady holenderskie zajęły Surakartę, największe miasto na Jawie Środkowej. Oddziały holenderskie, które wyruszyły z Padangu (Sumatra zachodnia) docierają, według tych wiadomości, do Pukittingi.

CYNIZM HOLANDII

PARYŻ (PAP) — Przedstawiciel Holandii w ONZ van Royen wręczył przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa memorandum, w którym usiłuje usprawiedliwić wznowienie ofensywy przeciwko Republice Indonezyjskiej koniecznością „przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa" w tym kraju.

Ludność holenderska i masy pracujące kraju z głębokim oburzeniem komentują nowe ataki wojsk holenderskich przeciwko republice indonezyjskiej.

W wielu miastach odbyły się wiece protestujące przeciwko agresywnej polityce rządu holenderskiego. W Amsterdamie w wielu zakładach pracy ogłoszono strajki.

APEL HOLENDERSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

HAGA, (PAP) — Komitet Centralny Holenderskiej Partii Komunistycznej zwrócił się do mas pracujących w kraju z apelem, domagającym się wystąpienia przeciwko wojnie kolonialnej w Indonezji.

Apel Komitetu Centralnego podkreśla, że zdrada Hatty, który rozprawił się z najlepszymi obrońcami republiki — komunistami, otworzyła wrota republiki wojskom kolonialnym.

Komitet Centralny wzywa wszystkich pracujących w Holandii, by wystąpili przeciwko reżimowi Dreesa — Beela.

HAGA, (PAP) — Rząd Dreesa złożył oświadczenie w parlamencie o rozpoczęciu działań wojennych przeciwko Republice Indonezyjskiej na Jawie i Sumatrze. Po odczytaniu przez Dreesa oświadczenia rządu rozległy się w sali głośne okrzyki: „Precz z wojną kolonialną! Precz z rządem Dreesa! Policja, która natychmiast pojawiła się w sali parlamentu, zatrzymała kilka osób.

W czasie obrad parlamentu frakcja komunistyczna zgłosiła wniosek, domagający się natychmiastowego przerwania działań wojennych w Indonezji. Wniosek ten odrzucony został większością głosów bloku rządowego.

WYZNANIA PRASY AMERYKAŃSKIEJ

NOWY JORK, (PAP) — Część prasy amerykańskiej przyznaje otwarcie, że agresja holenderska w Indonezji stała się możliwa jedynie wskutek dostaw broni z USA, a częściowo z Kanady i Wielkiej Brytanii.

Wiele dzienników amerykańskich, m.in. „New York Times", a zwłaszcza „New York Herald Tribune" wręcz solidaryzuje się z najazdem holenderskim, utrzymując, iż nie ma żadnych powodów, aby „kwestionować dobrą wiarę Holandii".

Strajkujący pracownicy włoscy manifestują solidarność bojową

RZYM (PAP). — Przeprowadzony w poniedziałek na terenie całych Włoch generalny strajk funkcjonariuszy państwowych zamienił się w potężną manifestację solidarności włoskiego świata pracy.

Ani groźba represji, ani skoncentrowanie policji, ani apele radiowe nie wywarły żadnego wpływu na postawę strajkujących. Nawet prasa rządowa zmuszona jest uznać niemal powszechny udział pracowników państwowych w strajku.

Podjęta przez rząd akcja łamistrajkowa zawiodła na całej linii. I tak np. na 600 pociągów, przybywających i odchodzących w ciągu doby z Rzymu, zdołano uruchomić przy pomocy łamistrajków zaledwie 18 pociągów lokalnych. Strajk sparaliżował całkowicie komunikację kolejową, pocztową, telefoniczną i telegraficzną.

Dalsze protesty przeciw zamordowaniu Houlliera

PARYŻ (PAP). — Masy pracujące we Francji w dalszym ciągu dają wyraz swemu oburzeniu z powodu zabójstwa działacza komunistycznego Houlliera.

Pracownicy miejscy w Drancy przeprowadzili strajk na znak protestu, żądając ukarania sprawców ohydnego mordu. Dalsze rezolucje protestacyjne nadeszły od członków partii komunistycznej w Romorantin, byłych kombatantów z Ivry, pracowników z Bouty (Departament Ain) oraz wielu innych organizacji.

Nierealny plan gospodarczy nie wyprowadzi Anglii z impasu

Chłodne przyjęcie w Londynie i zaniepokojenie w Paryżu

LONDYN. Rząd brytyjski ogłosił czteroletni plan gospodarczy, przewidujący znaczne zwiększenie eksportu i ograniczenie importu. Plan nakłada na ludność Anglii wielkie ciężary i ograniczenia, a w zamian nie przynosi realnej poprawy sytuacji gospodarczej W. Brytanii.

Ogłoszenie planu wywołało wielkie niezadowolenie w Paryżu, gdzie wskazuje się, że brytyjski plan gospodarczy nie uwzględnia zupełnie interesów Francji i innych państw marshallowskich. Francja zamierza domagać się interwencji rządu St. Zjednoczonych w tej sprawie.

LONDYN (PAP). — Plan brytyjski przewiduje m. in. wzrost wywozu o 50 proc. w porównaniu z rokiem 1938, podczas gdy przywóz ma być zmniejszony o 20 proc. w porównaniu z tym samym okresem. Równocześnie ma być zachowana surowa reglamentacja produktów dla ludności brytyjskiej.

Na konferencji prasowej Cripps nie mógł udzielić jasnej odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób W. Brytania zwiększy swój eksport. Podkreśla się, że na rynkach światowych występuje już obecnie w dużym stopniu stan nasycenia, zaś kraje eksportujące rozpoczynają walkę o rynki zbytu. Olbrzymi rynek chiński wypadł przy tym z orbity strefy kapitalistycznej, a w walce konkurencyjnej zaczynają uczestniczyć w coraz większym stopniu Niemcy i Japonia.

Na marginesie planu brytyjskiego przypomina się, że od dłuższego już czasu toczyły się zakulisowe rozmowy Francji i państw Beneluxu z W. Brytanią na ten temat. Kraje marshallowskie uważają, że plan brytyjski jest sprzeczny z zasadami „współpracy marshallowskiej", zmierza on bowiem do usunięcia brytyjskich trudności gospodarczych kosztem innych państw zachodnio - europejskich.

CHŁODNE PRZYJĘCIE PLANU W ANGLII

Plan brytyjski został przyjęty bez żadnych złudzeń przez prasę i opinię publiczną. Dzienniki stwierdzają zgodnie, że plan zapowiada dla ludności brytyjskiej długie lata niedostatku i wszelkiego rodzaju ograniczeń, oraz nie rozwiązuje katastrofalnej sytuacji mieszkaniowej ludności pracującej. „Daily Worker" nazywa plan czteroletni **„marzeniami Crippsa"** i podkreśla, że ma się do czynienia z płynnym projektem nie opartym na żadnym długoterminowym planowaniu socjalistycznym.

NIEZADOWOLENIE W PARYŻU

PARYŻ (PAP). — W paryskich kołach zbliżonych do rządu nie ukrywa się niezadowolenia z powodu brytyjskiego planu gospodarczego, który ogranicza do minimum eksport z Francji do W. Brytanii, zwiększając równocześnie znacznie eksport angielski do Francji. Przypomina się, że kraje Europy Zachodniej posiadały przed wojną dodatni bilans w stosunkach handlowych z W. Brytanią, która obecnie chce zmienić w drastyczny sposób ten bilans na swoją korzyść.

W związku z tym wysuwane są projekty zwrócenia się Paryża do Waszyngtonu, aby „wziął w obronę" kraje marshallowskie przed brytyjskim planem gospodarczym.

REZERWUAR BEZROBOTNYCH

LONDYN (PAP). — Przemysł obrabiarek w Anglii przeżywa kryzys, który — jak stwierdza komunikat brytyjskiego urzędu planowania, wynika przede wszystkim z niewłaściwej polityki handlowej, stosowanej wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Komunikat podkreśla, że kraje te były głównym odbiorcą obrabiarek i zapewniały w tej branży pracę tysiącom robotników.

Urząd Planowania zaznacza również, że produkcja obrabiarek jest też zagrożona przez wzrastającą konkurencję Ameryki.

Brytyjski minister gospodarki zapowiedział redukcję pół miliona robotników stoczni. Prywatni właściciele stoczni ze swojej strony otwarcie podkreślają „potrzebę utworzenia rezerwuaru bezrobotnych" w przemyśle okrętowym.

W Londynie odbyła się konferencja robotników stoczni okrętowych z udziałem przedstawicieli związków zawodowych. W powziętej jednomyślnie rezolucji postanowiono domagać się od rządu odrzucenia umów międzynarodowych, ograniczających rozwój brytyjskiego przemysłu okrętowego, oraz całkowitej nacjonalizacji tego przemysłu.

Wydawca RSW „Prasa". Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10. B-66193